SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVII. PIĄTEK 31 GRUDNIA 1926 ROKU. Nr. 312.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Do dzisiejszego numeru dołączamy kalendarz na rok 1927.

Odznaczenie woj. Raczkiewicza

Warszawa, 30.12 (Tel. wł.) — Minister Składkowski udekorował wojewodę wileńskiego Raczkiewicza krzyżem komandorskim orderu „Odrodzenia Polski“.

Prezydent Rzplitej podpisał nominacje p. Kożuchowskiego na dyrektora departamentu w Ministerjum przemysłu i handlu.

Piąty statek handlowy floty polskiej.

Paryż, 30.12 — Ostatni z zakupionych przez Polskę statków we Francji został przyjęty przez komisję odbiorczą i odjechał z Cherbourga. Do Gdyni przybędzie 6 stycznia.

Nieprawdziwe pogłoski.

Warszawa, 30.12 (Tel. wł.) — Doniesienia pism jakoby b. minister Gliwic miał zostać posłem w Waszyngtonie nie odpowiadają prawdzie.

Komisja ankietowa badania warunków i kosztów produkcji

Warszawa, 30.12 (PAT) — W numerze 127 dziennika ustaw ogłoszone zostało rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej na podstawie pełnomocnictw o komisji ankietowej badania warunków i kosztów produkcji oraz wymiany. Wmyśl rozporządzenia celem komisji ankietowej jest badanie warunków i kosztów oraz wymiany w tych gałęziach gospodarstwa narodowego, które określi Rada ministrów w drodze rozporządzenia.

Komisja ankietowa przedstawi Rządowi wnioski, zmierzające do racjonalizacji produkcji i wymiany, oraz do obniżenia cen wytworzonych dóbr gospodarczych. Komisję zwoła prezes Rady ministrów w ciągu miesiąca od dnia wejścia w życie rozporządzenia.

Dochody z monopolu tytoniowego wzrastają.

Warszawa, 30.12 (PAT) Wobec nieścisłych informacyj w prasie stołecznej o dochodach skarbu państwa z monopolu tytoniowego 1926 r. Ministerjum skarbu komunikuje, **że w miesiącu grudniu r. b. polski monopol tytoniowy wpłacił do kasy państwowej 28.500.000 zł.** t. j. największą kwotę, jaką kiedykolwiek polski monopol tytoniowy wpłacił w jednym miesiącu do kas państwowych. Ogółem polski monopol tytoniowy wpłacił do kasy państwowej w roku 1926 **270.000.000 zł.** a na spłatę pożyczki włoskiej około 20 miljonów zł. to jest razem 290 miljonów zł. czyli w stosunku do preliminowanej na rok 1926 kwoty 200 miljonów zł. o 90 milj. zł. więcej, a w stosunku do dochodów za 1925 r. (138 milj.) więcej około 87 milj. zł.

Lukaschek podał się do dymisji

Berlin, 30.12 (PAT) — Korespondent wrocławski „Berliner Tageblattu“ donosi, że landrat Lukaschek w związku z aferą szpiegowską podał się do dymisji, którą rząd Rzeszy odrzucił. Obecnie Lukaschek, uważając dalsze pozostawanie na dotychczasowem swoiem stanowisku za szkodliwe dla sprawy niemieckiej, ponowił swoją prośbę o dymisję w formie urgensu

Echa włamania do Banku dyskontowego.

URZĘDNICY WSPÓLNIKAMI KASIARZY.

Warszawa, 30.12 (Tel. wł.) — Śledztwo w sprawie podkopu pod Bank dyskontowy przyniosło sensacyjne wyniki. Wspólnikami kasiarzy okazało się byli współpracownicy banku.

Ślady kasiarzy prowadzą do Wiednia i Berlina, dokąd udali się wywiadowcy urzędu śledczego.

Żydzi chcą skolonizować Polesie

W TEJ SPRAWIE WNOSZĄ MEMORJAŁ DO RZĄDU.

Warszawa. 30.12 (Tel. wł.) — Powstała nowa organizacja TOR (Towarzystwo osiedli rolniczych), która ma na celu podjęcie akcji około osiedlania żydów na roli.

Towarzystwo nosi się z zamiarem wystąpienia z memorjałem do Rządu w sprawie kupna terenów na Polesiu.

Na tym terenie po przeprowadzeniu meljoracji i odwodnienia TOR rozpoczęłoby akcję osiedlania żydów.

Zatarg litewsko-niemiecki

NA TLE WYDALONYCH DZIENNIKARZY.

Berlin, 30.12 — W związku z wydaleniem przez rząd litewski 3-ch dziennikarzy niemieckich z Kłajpedy, związki wszechniemieckie ogłosiły b.ostry protest, domagając się interwencji rządu niemieckiego.

Berlin, 30.12 (PAT) — Litewskiemu posłowi w Berlinie oświadczono z niemieckiej strony urzędowej, że wydalenie z Kłajpedy dziennikarzy niemieckich uniemożliwiło kontynuowanie rokowań niemiecko-litewskich.

Prasa francuska broni Polskę.

PRZED NIEPOCZYTALNEMI NAPAŚCIAMI I PRETENSJAMI LITEWSKIEMI.

Paryż, 30.12 (PAT) Ogłoszony w „Matin“ artykuł posła litewskiego w Paryżu Klimasa powtarzający zwykłe napaści na Polskę w kwestji Wilna, wywołał szereg odpowiedzi w prasie francuskiej. „L'Information“ w artykule zatytułowanym: „Polska i Litwa“ **wykazuje bezpodstawność pretensyj litewskich, będących wytworem ślepego szowinizmu, zręcznie wyzyskiwanego przez Rosję i Niemcy naprzemian.**

Dziennik wzywa Ligę Narodów do zajęcia się wytworzeniem możliwego „modus vivendi“ Litwy z Polską.

George Biennaime na łamach „Victoriro“ stwierdza na podstawie obserwacji na miejscu, że **Wilno nie nosi bynajmniej charakteru litewskiego.** Trudno znaleźć tam osobę mówiącą po litewsku, wobec tego pretensje Litwinów są więcej niż niesłuszne i oparte na chęci wytworzenia za podszeptami niemieckiem nowego zamętu na Wschodzie Europy.

Stabilizacja urzędników.

Warszawa, 30.12 (PAT) W numerze 127 dziennika ustaw ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, wydane na podstawie pełnomocnictw, a przedłużającego na czas do dnia 31 grudnia 1927 roku termin ustalenia urzędników i funkcjonarjuszy niższych, przewidziany w art. 116 ustawy z dnia 17 lutego 1922 roku o państwowej służbie cywilnej.

Charakterystyczny głos sowiecki.

Moskwa, 30.12 (AW) Czołowy organ partji komunistycznej „Prawda“ w ostatnim numerze atakuje gwałtownie Litwę, twierdząc, iż w Rosji oddawna już występowano z krytyką dotychczasowej polityki Sowietów wobec Litwy.

Polityka ta nie reprezentuje dostatecznego wyzyska siły na Wschodzie Europy, a **stanowi tylko przeszkodę na drodze porozumienia polsko-sowieckiego.**

Artykuł swój kończy pismo nieoczekiwanym wnioskiem, iż gdyby Sowiety chciały tylko złożyć ofiarę z Litwy, **możnaby doprowadzić do porozumienia między Rosją sowiecką z jednej a Polską i Niemcami z drugiej strony.**

Pozwoliłyby to — zdaniem dziennika sowieckiego — wytworzyć podatny grunt **dla przyspieszenia kwestji regulacji (?!) niemieckich granic wschodnich.**

Aresztowania ukraińców w Rumunji.

Warszawa, 30.12 (Tel. wł.) — Nadeszły wiadomości z Rumunji, że policja polityczna rumuńska dokonała licznych aresztowań wśród wybitnych działaczy ukraińskich na Bukowinie. Aresztowania pozostają w związku z zamierzonem przez Ukraińców wywołaniem powstania.

Samobójstwo wybitnego komunisty.

Berlin, 30. 12 (PAT) „Vorwarts“ donosi z Moskwy, że członek C. K. W. Markowicz popełnił samobójstwo. W czasie ostatniego kongresu komunistycznego związku zawodowego Markowicz stanął po stronie opozycji, a wskutek czynionych mu następnie z tego powodu zarzutów, targnął się na życie.

Albanja prosi Włochy o pieniądze.

Belgrad, 30.12 (A. W.) — Wedle doniesień z Pirano odbywa się przesilenie finansowe Albanji i doszło do tego, że skarb państwa nie jest w stanie wypłacić pensji urzędnikom i wydaje bony których w kasach gminnych nie chcą przyjąć. Prezydent Achmed Zogu pertraktuje z rządem włoskim w sprawie udzielenia Albanji większej pożyczki.

Nowy dyktator.

Pekin, 30.12 (A. W.) — Oczekiwane jest tutaj obwołanie Czang-tso-lina w dniu noworocznym dyktatorem Chin.

Przegląd prasy śląskiej.

„Polska Zachodnia" o „Obozie Wielkiej Polski".

Prasa śląska naogół bardzo skromnie wykazała zainteresowanie „Obozem Wielkiej Polski". Poza materjałem informacyjnym w kilku dziennikach, jedynie śląski organ „Związku Naprawy Rzeczypospolitej", a mianowicie od niedawna zamieniona na pismo codzienne „Polska Zachodnia", w poważnym artykule wstępnym usiłowawa rzeczowo omówić znaczenie powstania Obozu, odmawiając mu jednak naturalnie jakiegokolwiek znaczenia.

Jest to prosty wniosek, jeżeli się wychodzi z takich, jak to czyni „Polska Zachodnia", założeń:

Marszałek Piłsudski przez dokonanie przewrotu politycznego, dokonanego w dniach 12—14 maja, uratował naród i państwo od anarchji, do jakiej pchały Polskę rozwielmożnione partje sejmowe. Panoszące się partyjnictwo i sejmowładztwo przyjęło czyn Marszałka Piłsudskiego krzykiem potępienia i oburzenia. W przewrocie majowym widzieli partyjnicy tylko akt przemocy, przed którym z musu tylko ustąpić musieli, nie uznawali jednak i dotychczas nie chcą uznać, że konieczność przewrotu podyktowało Marszałkowi Piłsudskiemu jego sumienie...

Tymczasem już wkrótce po przewrocie w owych partjach politycznych, które uważały się za obrońców przedmajowego, rzekomo dobrego, porządku rzeczy, zaczął się wewnętrzny proces rozkładowy, zaczęto szukać winowajców we własnym obozie...

Z poniesionej klęski pierwsza próbuje się wylizać narodowa demokracja. Wódz jej, p. Roman Dmowski, jak o tem już doniósliśmy w telegramach, usiłuje z ruin stronnictwa skleić nową budowę...

Nową tą budową z ruin Z. L. N. ma być Obóz Wielkiej Polski, lecz (i tu autor cytuje słowa poety Adama Asnyka):

„Daremne żale, próżny trud, bezsilne złorzeczenia, przeżytych kształtów żaden cud nie wróci do istnienia".

Taki jest wynik dociekań autora artykułu o „Obozie Wielkiej Polski". Jeżeli jest słuszny, to i założenia muszą być prawdziwe, a w łańcuchu dowodu nie brakuje żadnego ogniwa. Tymczasem stwierdzić należy, że fałszywe jest użycie za pewnik mniemania, jakoby „marszałek Piłsudski przez dokonanie przewrotu politycznego uratował naród i państwo od anarchji", bo historja mówi, że wszelkie przewroty są bodźcem, a nie hamulcem bezprawia. Fałszywem jest również twierdzenie, że wśród obrońców praworządności zaczął się wewnętrzny proces rozkładowy, bo przeciwnie, każdy bezstronny musi właśnie stwierdzić konsolidację obozu narodowego, której najlepszym wykładnikiem jest „Obóz Wielkiej Polski". Z drugiej strony rozbicie i rozkład coraz bardziej przeżera piłsudczyznę polską. Z jednolitego przecież — bądź co bądź — kierunku, powstał szereg klik, partyj i partyjek, które, jak grzyby po deszczu, wyłoniły się po przewrocie majowym, okazując brak jednolitego programu i świadomości celu u twórców i wyznawców przewrotu.

Nie na tem jednak koniec. Autor artykułu przeciw „Obozowi Wielkiej Polski" wypuścił, a właściwie źle ukuł najważniejsze ogniwo łańcucha. Mianowicie przytoczywszy słowa Dmowskiego o chorobliwym stanie dotychczasowego partyjnictwa, pisze, że Roman Dmowski nie ma odwagi rozprawić się z nim w sposób zdecydowany, bo chce, „ażeby stronnictwa, które zaliczamy do narodowych, pozostały w dzisiejszej chwili tem, czem są i pracowały nadal tak, jak uważają za najlepsze".

A potem:

Odkrywszy w ten sposób swą niemoc w stosunku do własnych partyjnych krewniaków, p. Roman Dmowski chce umyć ręce od odpowiedzialności za sejmową działalność partyj prawicowych i chroni się pod dach innego skrzydła tej samej budowy endeckiej, pod szumną nazwą „Obozu Wielkiej Polski". Lecz nawet w tej nowo przyjętej formie organizacyjnej twórca „nowego" obozu nie wykazał oryginalności, bo przyjęty system, wykluczający wybór władz i wprowadzający sposób mianowania, przejęty jest niemal całkowicie z systemu organizacyjnego „Związku Naprawy Rzeczypospolitej", owego obozu świeżych sił narodu, jaki utworzył się po przewrocie majowym.

Pominąwszy już humorystyczne twierdzenie, że „Obóz Wielkiej Polski" zapożyczył swój system organizacyjny od „Związku Naprawy Rzeczypospolitej", bo wszyscy wiemy dobrze, skąd go wziął, należy zapytać, czy Dmowski, zwalczający partyjnictwo, okazał swą słabość przez to, że nie zwalcza partyj? Albo — czy Dmowski, stwarzając Obóz Wielkiej Polski poza partjami, nie daje najlepszego dowodu walki z partyjnictwem? O tem nie myślał autor artykułu, przeciwstawiając „Obozowi Wielkiej Polski" pomajowy twór partyjny „Związku Naprawy Rzeczypospolitej".

Zapomniał również, że nie chodzi tu o galwanizowanie trupa. Chyba na Śląsku mógł się najlepiej przekonać, że myśl konsolidacji narodu jest trwała i żywa, bo tam właśnie okazuje się jej największa potrzeba i istnieją stare tradycje jednolitego frontu narodowego. Tylko małoduszny człowiek może Obóz Wielkiej Polski traktować jako twór partyjny. Trudno też pisać o Obozie Wielkiej Polski, nałożywszy okulary nie partji, ale partyjnictwa. Przez te okulary Romana Dmowskiego zawsze zobaczy się jako endeka. Nie z partjami, ale z partyjnictwem trzeba skończyć! Nie partja, ale partyjnictwo jest tym przeżytym kształtem, któremu żaden cud nie wróci istnienia.

Ponad partjami, a na przekór partyjnictwu musi stanąć skonsolidowana i twórcza opinja narodowa, a do tego celu ma służyć „Obóz Wielkiej Polski".

W zastępstwie Ojca świętego

P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ NAŁOŻY NA GŁOWĘ NUNCJUSZA LAURIEGO BIRET KARDYNALSKI.

Warszawa, 30.12 Dnia 6 stycznia 1927 roku odbędzie się na zamku królewskim w Warszawie **rzadka uroczystość** nałożenia przez Prezydenta Rzeczypospolitej biretu kardynalskiego na głowę nuncjusza papieskiego mons. Lauriego.

Pierwszą część uroczystości, mianowicie doręczenie nuncjuszowi przez delegata papieskiego t. zw. „ziuski", odbyła się w zeszłym tygodniu w siedzibie nuncjusza.

Drugą część uroczystości, **nałożenie biretu kardynalskiego na głowę nuncjusza, przez p. Prezydenta, odbędzie się w kaplicy Zamku królewskiego.**

W uroczystości wezmą udział Rząd, korpus dyplomatyczny i nieliczne grono zaproszonych.

Ceremonjał poprzedzi msza św. Po uroczystości p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjmie kardynała Lauriego na specjalnej audjencji.

Sam kapelusz kardynalski otrzyma kardynał Lauri bezpośrednio z rąk Papieża.

Dodać tu należy, że przywilej zastępowania Papieża w ceremonjale nakrycia głowy biretem nowego kardynała nadawany był dawniej, podobnie jak i obecnie, **tylko niektórym władcom katolickim.** Królowie polscy często byli obdarzeni tym przywilejem. **Ostatnio w r. 1784 król Stanisław August dokonał tej ceremonji wobec ówczesnego nuncjusza papieskiego w Warszawie, monsg. Arcetti.**

Kardynałowi Lauriemu przysługuje obecnie jako przedstawicielowi Watykanu w Polsce, tytuł pronuncjusza.

Federacja porozumienia europejskiego.

POLSKĘ REPREZENTOWAŁ POSEŁ THUGUTT.

Paryż, 30.12 (PAT) W Dotation Carnegie odbyło się organizacyjne zebranie federacji porozumienia europejskiego. Został ukonstytuowany komitet centralny pod przewodnictwem p. Emila Borela b. ministra. Sekretarzem generalnym obrany został dr. Alfred Nossig. W zebraniu konstytującem wzięli udział przedstawiciele większości krajów europejskich.

Polska była reprezentowana przez pos. Thugutta.

Sekretarz generalny zakomunikował zebraniu, **że 26 krajów europejskich zgłosiło dotychczas swój akces do federacji.**

Został przyjęty statut federacji, według którego jedno z pierwszych zadań nowego zrzeszenia polega **na skoordynowaniu wysiłków czynionych w celu urzeczywistnienia porozumienia europejskiego. Postanowiono zwołać w roku 1927 kongres paneuropejski** w jednem z większych miast niemieckich.

Minister spraw zagranicznych p. Briand wysłał na ręce sekretarza generalnego federacji doktora Nossiga pismo gratulacyjne, oświadczające, że idee wyrażone w wystosowaniem do ludów europejskich wezwaniu odpowiadają całkowicie zasadom polityki francuskiej, wobec czego z całą życzliwością zapatruje się na czynione we Francji przez ludzi dobrej woli wysiłki, dążące ku urzeczywistnieniu programu federacji.

Watykan stara się o przyjęcie do Ligi Narodów.

Paryż, 30.12 (A. W.) — „Avenir" dowiaduje się rzekomo z dobrze poinformowanego źródła, że Watykan zamierza starać się o przyjęcie do Ligi Narodów, że zwrócił się on do poważnych mocarstw z zapytaniem czy członkowie Ligi zgodzą się na ten krok.

Włochy i Niemcy nie sprzeciwiają się przystąpieniu Watykanu i spodziewać się należy, że i Francja w urzeczywistnieniu tego planu nie stanie na przeszkodzie. W kołach Ligi Narodów rozpatrywane są już dotyczące wnioski.

Co zabrali — muszą oddać.

WYROK SKAZUJĄCY NIEMCY NA ZWROT KONTRYBUCJI NAŁOŻONEJ NA ANTWERPJĘ.

Berlin, 30.12 (PAT) Według informacyj „Berliner Tageblattu" z Brukseli Niemcy na mocy wyroku niemiecko-belgijskiego sądu rozjemczego **skazane zostały obecnie na zwrot nałożonej w czasie wojny na miasto Antwerpję kontrybucji w wysokości 1 milj. franków,** pozatem zaś na zapłacenie 5 proc. od tej kwoty, począwszy od 1 października 1915 r.

Echa traktatu włosko-niemieckiego.

Wiedeń, 30.12 (PAT) — „Neue Freie Presse" donosi w sprawie traktatu włosko-niemieckiego, że ze strony włoskiej **chciano skłonić Niemcy do zawarcia nietylko traktatu arbitrażowego lecz także i przymierza z Włochami. Rząd niemiecki nie zgodził się na tę propozycję** nie chcąc wywołać nieporozumienia z Francją. Z tego też powodu oddawna proponowane przez Włochy spotkanie między Stresemannem a Mussolinim nie odbędzie się. „Wiener Neueste Nachrichten" stwierdza, **że Włochy mimo traktatu włosko-niemieckiego szukają zbliżenia do Polski.**

W Skutari stan wyjątkowy.

Ateny, 30.12 (A. W.) — Zaprowadzono w Skutarji i całym obszarze pobliskim stan wyjątkowy z powodu knowań oficerów tureckich, które mogą doprowadzić do ponownego niepokoju w Atenach. Wczoraj nastąpiło ponowne liczne aresztowanie oficerów, którzy krzątali się około zorganizowania puczu celem wskrzeszenia dyktatury wojskowej.

Wiadomości ze Stolicy

NOWY DZIENNIK. W dniu 4 stycznia 1927 roku zacznie wychodzić w stolicy, pod naczelną redakcją posła Dra Leona Reicha, wielkie pismo codzienne p. t. „Dziennik Warszawski", poświęcone sprawom politycznym, społecznym i kulturalnym kraju, ze szczególnem uwzględnieniem spraw żydowskich. Pismo będzie organem sjonistów lwowskich.

WŁAMYWACZE NIC PRAWIE NIE UKRADLI? Dyrekcja warsz. Banku dyskontowego, do którego niedawno włamali się kasiarze przez tunel o 70 m. długości, ogłosiła komunikat, zawiadamiający, że włamywacze zrabowali jedynie z podręcznej kasetki należące do kasjerów 1750 zł. i 480 dol. oraz różne monety srebrne i złoty zegarek.

„Kasetek („safes") — czytamy w tym komunikacie — do wynajęcia Bank nie posiada, tylko grzecznościowo przyjmował od klijentów stałych zapieczętowane kufry i kantyny, których część była otworzona, a przedmioty, przeważnie srebrne, były rozrzucone. Zaproszono właścicieli, aby zgłosili się celem sprawdzenia. W jednym tylko przypadku stwierdzono brak drobnych przedmiotów nieznacznej wartości. Trzy osoby dotychczas nie zjawiły się. Gruntowna rewizja, dokonana w ciągu tygodnia, nie ujawniła strat. O wyniku sprawdzań władze są zawiadomione. Niezwłocznie przedsięwzięte środki ochronne, dla łatwo zrozumiałych powodów, nie mogą być ogłoszone."

Tyle komunikat. Trudno mu nie wierzyć.

TROJACZKI. Zamieszkała w domu nr. 43 przy ulicy Niskiej niejaka Lenczycerowa powiła troje dzieci, samych chłopców. Matka i dzieci czują się dobrze. Akuszerka, będąca przy porodzie, zawiadomiła o fakcie tym policję IV komisarjatu. Wieść o tak rzadkim wypadku szybko rozeszła się w tej dzielnicy i wkrótce liczni lokatorzy sąsiednich domów zaczęli odwiedzać szczęśliwą matkę.

BEZROBOCIE W WARSZAWIE. Według danych P. U. P. P. w Warszawie, w ostatnim tygodniowym okresie sprawozdawczym, t. j. od 20 do 24 grudnia włącznie, ogólna przybliżona ilość bezrobotnych w stolicy wynosiła 14.360, w tej liczbie pracowników umysłowych było 4.000. W porównaniu z poprzednim okresem tygodniowym liczby te nie uległy zmianie.

KRÓL BOLSZEWICKI. Przy ulicy Wilczej 75a, mieszkał niejaki Marjan Szczękulski, który kilkakrotnie siadywał w więzieniu za agitację komunistyczną. Wypuszczony w swoim czasie z więzienia Szczękulski stanął na czele związku bezrobotnych, kręcąc się w okolicach ulicy Ciepłej. W zeszłym roku Szczękulskiego zatrzymano z jakiemiś notatkami o treści terrorystycznej i trzema nowemi, nabitemi rewolwerami. Szczękulski przyznał się w urzędzie policji politycznej, że zamierzał zamordować posłów: Dobiję i Malinowskiego. Skazano go przed dwoma miesiącami za ten niedoszły zamach na trzy miesiące więzienia. Siedząc właśnie w więzieniu przy ul. Dzielnej Szczękulski onegdaj najniespodziewanej zaczął się awanturować i wołać, że jest królem bolszewickim. Wobec tego, że zachowanie Szczękulskiego zdradzało objawy choroby umysłowej, przewieziono go celem zbadania jego stanu umysłowego do Tworek.

ROZWŚCIECZONY LEW. Popisujący się w cyrku warszawskim z grupą 16 lwów pogromca Peterson, uległ podczas przedstawienia wypadkowi, który cudem prawie zakończył się dlań dość szczęśliwie. Jeden z lwów, zbuntowawszy się, poszarpał pogromcy prawą rękę. Peterson jednak zdołał lewą ręką obronić się i zapobiec ponownemu napadowi lwa. Przedstawienie cyrkowe mimo to nie zostało przerwane, a publiczność urządziła dzielnemu pogromcy niebywałą owację.

Słowa i fakty.

„New York Herald Tribuna" wystąpiła z ankietą na temat. „Czy sprawa pokoju uczyni postępy w r. 1927?

Z pytaniem tem zwróciła się do najwybitniejszych polityków i dyplomatów. Między innemi nasz minister spraw zagranicznych, p. Zaleski, odpowiedział:

— Przywiązuję wielką wagę do konferencji rozbrojeniowej. Rozwiązanie tego zagadnienia ulżyłoby budżetom rządów i oszczędności, jakieby stąd wynikały, mogłyby być obrócone na cele produkcyjne.

Francuski minister spraw zagranicznych, p. Briand, oświadczył:

— Wierzyć w tej chwili w nową wojnę europejską jest to poprostu kryminalny obłęd, ponieważ wojna taka zgniotłaby zwycięzców i zwyciężonych... ...Robię wszelkie wysiłki potrzebne, ażeby przekształcić w rzeczywistość zasady Ligi Narodów.

Minister spraw zagranicznych Niemiec, p. Stresemann:

— Jeżeli każdy człowiek, dzierżący we Francji i w Niemczech cząstkę władzy, myślałby jak p. Briand i jak ja, nie byłoby wówczas trudno przywrócić pokój europejski, dzięki wzajemnemu zaufaniu, oraz owocnemu współdziałaniu pomiędzy Niemcami a ich dawnymi nieprzyjaciółmi...

...Stwierdzam, że codziennie następuje ewolucja ku coraz lepszemu porozumieniu wzajemnemu z wielkiemi narodami, które nas zwalczyły.

Dziwnie wyglądają odpowiedzi trzech mężów stanu, w zestawieniu z twardą rzeczywistością, odkrywającą z całą brutalną nagością spieszne zbrojenie się Niemiec, bądź to u siebie w kraju, bądź też przerzucając zbrojenie na teren Rosji. Cóż bowiem mówią ostatnie sensacyjne wiadomości, podane przez „Kurjer Warszawski". Oto w czasie od czerwca do października b. r. Niemcy wyekspedjowały do Rosji, ni mniej ni więcej, tylko 6135 tonn pyroksyliny i dynamitu, 1500 tonn gazów trujących, tysiące tonn wozów sanitarnych, samolotów, naboi, granatów ręcznych i t. p. Cyfry te podane zostały z wymienieniem szczegółowem firmy wysyłającej i adresem odbiorcy. Rewelacje „Kurjera Warszawskiego" wywołały zrozumiałe poruszenie w Niemczech. Jednak prasa niemiecka nie zaprzeczyła ich prawdziwości, a ograniczyła się do stwierdzenia, że amunicję do Rosji wysłały... firmy prywatne.

Niemniej interesującym faktem od powyższego, a ilustrującym, jak to wygląda w Niemczech idea pacyfistyczna, reprezentowana przez p. Stresemanna, posłużyć może list, zamieszczony w „Timesie", członka Międzysojuszniczej Komisji w Berlinie p. Morgana o twierdzach Królewca.

— W myśl traktatu Wersalskiego system fortyfikacji na granicy wschodniej Niemiec miał być utrzymany „w takim stanie, w jakim się znajdował". Ministerjum Reichswehry podało listę 14 twierdz z Królewcem, wraz ze spisem ich uzbrojeń. Okazało się, że jedenaście z nich po inspekcji było do niczego i nadawały się jedynie na przechowanie zabytków muzealnych. Jedna z nich Konigstein, pochodziła z wieku XVI i stała się muzeum klejnotów koronnych, do zwiedzania dla ciekawych turystów za biletem. Na uzbrojenie tych zabytków w przyszłości Rząd niemiecki zażądał 4000 armat lekkich i ciężkich, innemi słowy, ilość wystarczającą do uzbrojenia dalszych 35 dywizyj ponad przewidzianą siłę w traktacie.

Z tych 4000 armat tylko 105 należało do jakiegoś istniejącego planu obrony.

P. Morgan opisuje w dalszym ciągu inspekcję swoją w Królewcu:

— Znalazłem wtedy — powiada p. Morgan — twierdzę zapchaną armatami. Istotnie był to olbrzymi skład artylerji, armaty w parkach, szopach, w podziemnych korytarzach, wszędzie tylko nie tam, gdzie w jakimś planie obrony powinny się były znajdować. Było tam z tysiąc armat i haubic, które miały rzekomo należeć do „istniejącego stanu" fortecy, drobna ich ilość miała swoje wyznaczone miejsca, inne były oddawna zatajone.

Tak wygląda oto rozbrojenie Niemiec w świetle niezbitych faktów. I porównywując pełne optymizmu zapatrywanie na istotę pokoju w przyszłości ministrów Brianda, Zaleskiego i Stresemanna z faktem wzrastającej potęgi militarnej Niemiec, niekryjących się z odwetowymi zamiarami, nasuwa się wniosek, że najwidoczniej już sami ci ministrowe nie wierzą w możliwość uniknięcia wojny, jeno starają się wszelkiemi siłami odwlec ten tragiczny moment, a ich słowa są cudownym woalem, okrywającym straszną rzeczywistość. Tylko, że o ile Briand, Zaleski starają się odwlec ten moment, widząc w nim klęskę dla świata, o tyle Niemcy starają się go odroczyć, aby zyskać na sile, aby skompletować zbrojenie. Toczy się gra: z jednej strony niedawni zwycięzcy, dziś rozbici moralnie i osłabieni materjalnie, a z drugiej strony — do niedawna zwyciężeni, dziś już dyktujący warunki — Niemcy, ani na chwilę nie rezygnujący z możliwości rewanżu.

I zestawiając wszystkie zjawiska, przemawiające za i przeciw wojnie, „czy sprawa pokoju uczyni postępy w r. 1927", dochodzimy do wniosku, wbrew zdaniu trzech ministrów spraw zagranicznych, że za przyczyną Niemiec — idea trwałego pokoju coraz bardziej i bardziej się oddala.

Słowom ministrów o realizacji trwałego pokoju przeczą jaskrawe fakty zbrojenia się Niemiec i ich zamiarów odwetowych.

S. A.

Rząd obecny a żydzi.

RADA GMIN ŻYDOWSKICH W ANGLJI STAWIA POLSKĘ ZA WZÓR WĘGROM I RUMUNJI.

Po przewrocie majowym wszystkie partje żydowskie ustosunkowały się wobec nowego Rządu najbardziej życzliwie, a w ślad za tem na arenie sejmowej, odgrywającej zresztą po maju niewielką rolę polityczną, politycy żydowscy, jeśli nawet wobec poszczególnych posunięć Rządu maskowali stanowisko opozycyjne, czynili to tak, by w żadnym razie odpowiedzialność za ewentualne obalenie gabinetu nie spadła na nich.

Przyczyn tego zwrotu należy szukać w zasadniczej zmianie programów kierujących Polską po przewrocie majowym czynników wobec mniejszości narodowych, a w szczególności wobec żydów. W tym względzie należy zanotować dwa charakterystyczne elementy tej zmiany, podane przez prasę żydowską.

Dowiadujemy się z niej mianowicie, że Rząd posiada wygotowany jeszcze przez smutnej pamięci b. min. Młodzianowskiego **projekt polityki wobec żydów,** w którym wychodząc z założenia, iż antysemityzm gospodarczy jest szkodliwy dla państwa, zapowiada politykę nie kierowaną względami narodowymi, ale zasadami bezstronności, zwłaszcza w dziedzinie podatkowej i kredytowej oraz przy dostawach, tudzież sprzedaży objektów rządowych. Rząd zapowiada w dalszym ciągu zniesienie wszelkich ograniczeń prawnych wobec żydów, które pozostały po zaborcach, złagodzenie przepisów o przymusowym wypoczynku niedzielnym w handlu, daleko idące uprawnienia żydów w zakresie szkolnictwa i — co najważniejsze — zniesienie „numerus clausus", tudzież ułatwienia paszportowe dla młodzieży żydowskiej, wyjeżdżającej na „studja" zagranicę.

Następnie zaś dowiadujemy się z prasy żydowskiej, iż p. **min. Zaleski zawiadomił „Radę gmin żydowskich w Anglji"** („Board of deputies"), obradującą właśnie w Londynie, że sprawa obywatelstwa oraz „numerus clausus" w Polsce została załatwiona dla żydów „w sposób zadawalający". „Rada gmin żydowskich w Anglji" też w uznaniu, że pismo p. Zaleskiego daje wyraz dobrej woli oraz przyjaznego stosunku wysoko postawionego męża stanu tak wielkiego państwa, jak Polska względem stowarzyszenia zagranicznego" i „służyć winno **za wzór dla rządów Węgier i Rumunji"**, stwierdzając następnie że „numerus clausus" został w Polsce „w praktyce cofnięty" — **wyraziła podziękowanie p. min. Zaleskiemu i prosiła go,** „aby dalej czuwał nad załatwieniem tych spraw".

Powyższe wiadomości, zarejestrowane przez prasę żydowską, uchylają nieco rąbka tajemnicy „państwowo-twórczego" zwrotu w pomajowej polityce żydowskiej, dają też opinji polskiej niejakie wyobrażenie o programie pomajowego systemu wobec żydów.

Cesarze i problemy japońskie.

ZA RZĄDÓW MUTSA-HITO, JOSZI - HITO I HIRO - HITO.

Zmarły cesarz japoński Joszi-Hito był wybitną indywidualnością i jemu oraz ojcu jego Mutsa-Hito Japonja zawdzięcza wspaniały rozwój swej potęgi państwowej.

Mikado Mutsu-Hito zapoczątkował konstytucyjny ustrój państwa, które oparł na rządach parlamentarnych. W zakresie polityki zewnętrznej uderzeniem na Chiny w r. 1895, a w r. 1905 na Rosję zdobył dla Japonji nowe tereny, w Korei i w Mandżurji, położywszy fundamenty pod dzisiejszą wielkość mocarstwową państwa wschodzącego słońca.

Zmarły przed kilku dniami jego syn i następca, Joszi-Hito, miał chwile powodzenia, ale i upokorzeń. Śmiałą decyzją stanął po stronie ententy od początku wielkiej wojny. To mu pozwoliło zająć w r. 1914 Tsingtau i prowincję Szantungu; w roku 1915 ogłosił słynne „21 punktów", któremi usprawiedliwiał zagarnięcie Chin północnych. Przewrót w Rosji umożliwił mu zajęcie wschodniej Syberji i bogatej w olej ziemny północnej części Sachalinu. Z wojny wyszła Japonja silniejsza i potężniejsza, niż dotąd jeszcze. Wszystko wskazywało na to, że stanie się bezpornie faktyczną „królową Pacyfiku".

Przyszłość jednak nie sprawdziła tych nadziei. Na konferencji w Waszyngtonie udało się Ameryce zmusić Japonję do ograniczenia zbrojeń morskich i do rozwiązania przymierza z Anglją, które jej gwarantowało wolną rękę w Azji wschodniej. Bojkot chiński zaś i presja mocarstw skłoniły ją do opuszczenia Szantungu i odwołania najważniejszych z „21 punktów".

Nastąpiły straszne klęski elementarne, trzęsienia ziemi, których skutkiem jest kryzys ekonomiczny i wzrost radykalnych, nawet bolszewickich sympatyj, wśród mas ludowych. Rosja i Chiny tymczasem przeszły do polityki aktywnej przeciw Japonji, która pod jej wpływem zmuszoną była opuścić północny Sachalin, a na kontynencie ograniczyć swoje interesy do południowej Mandżurji. Na tok spraw chińskich próbowała wpłynąć za pośrednictwem płatnych oficerów, spotykała się jednak z coraz silniejszym wpływem Rosji bolszewickiej.

Wielkie więc plany cesarza Mutsa-Hito nie zostały zrealizowane. Ani warunki nie sprzyjały im zbytnio, ani świeżo zmarły mikado nie wykazał kwalifikacyj, potrzebnych do ich przeprowadzenia.

Nowy mikado Hiro-Hito, który — w myśl konstytucji japońskiej z r. 1889 — objął tron w godzinę po śmierci zmarłego, liczy lat 25 i jest „człowiekiem europejskim".

Zna Francję, Niemcy i Anglję; przez parę lat studjował Europę. Chlubi się, że jest potomkiem dynastji, która rzekomo od przeszło 2 tysiące lat rządzi Japonją. Panuje w kraju, którego religją narodową jest kult bohaterów i cesarzy... Te legendy jednak i kult religijny osoby monarszej straciły wiele na uroku w oczach nowoczesnego Japończyka. W masach ludowych szerzy się republikanizm. Partje opozycyjne są w parlamencie dotąd w mniejszości; zapowiedziały nawet, że na okres do pogrzebu cesarza (który nastąpi gdzieś w marcu 1927 r.) powstrzymują się od krytyki rządu.

Po okresie świetności i nagłego rozkwitu na zewnątrz i wewnątrz, weszła Japonja w okres drugi — pokonywania wewnętrznych trudności. Będzie w nim mniej agresywna i zaczepna, niż w pierwszym. Będzie musiała więcej, niż dotąd, zająć się gospodarczemi i społecznemi problemami wewnętrznemi.

Poszczekają bo taki mieli zamiar.

Delegacja angielskiej partji pracy, która przez dwa tygodnie bawiła w Polsce i badała stosunki w naszem więziennictwie, ogłosiła w angielskim organie socjalistycznym „Daily Herald" sprawozdanie ze swojej wycieczki.

Delegaci przyznają, że Rząd polski udzielił im wszelkich ułatwień i wyjaśnień w celu umożliwienia przeprowadzenia badań, poczem bardzo szeroko rozwodzą się nad położeniem więźniów **i powtarzają wszystkie plotki o rzekomem znęcaniu się i torturowaniu drutami elektrycznemi przez władze policyjne** i ronią łzy nad ukraińcami.

Przy artykule jest umieszczona fotografja posła Wołoszyna z obwiązaną głową jako rzekomo pobitego przez policję w Bielsku.

Cały ten komunikat delegacji angielskich parlamentarzystów niechaj będzie przestrogą i dla Rządu i dla wszystkich przed rozmaitymi „sportowcami" politycznymi, którzy nie mają co robić i przyjeżdżają do Polski, traktując ją jakby Kamerun i prowadzą „śledztwo" tak, jakgdybyśmy byli czyimkolwiek podsądnymi.

Żądania Polaków kowieńskich

Jako minimum dezyderatów polskich na Litwie postawili czterej posłowie, należący do obecnego sejmu litewskiego: inż. Lutyk, ziemianin Budzyński, adw. Burcewicz i felczer Giżyński w porozumieniu z organizacjami polskiemi na Litwie następujące dezyderaty:

Autonomja kulturalna.

Zmiana fałszywej i tendencyjnej statystyki ludności owej.

Zwolnienie z aresztów wszystkich działaczy polskich.

Zniesienie stanu wojennego.

Przywrócenie stanu szkolnictw z r. 1924.

Otwarcie prywatnego gimnazjum nauczycielskiego.

Dopuszczenie do szkół polskich podręczników naukowych z Polski.

Uporządkowanie gospodarstw rolnych i przeprowadzanie reformy rolnej bez różnicy narodowości.

Rewizja spraw skonfiskowanych bezprawnie majątków.

Nowa ustawa prasowa w Rumunji.

W rumuńskiem ministerjum sprawiedliwości obraduje obecnie specjalna komisja nad projektem nowej ustawy prasowej. Szereg pism rumuńskich już teraz prowadzi ożywioną dyskusję na temat projektowanej reformy ustawodawstwa prasowego.

Chodzi tu przedewszystkiem o sprawę odpowiedzialności, która w myśl nowej ustawy ulec ma poważnym zmianom. Nowa rumuńska ustawa prasowa ma być wzorowana na ustawach prasowych państw zachodnio-europejskich, przyczem obejmować będzie nietylko przepisy prasowe, lecz również całą procedurę sądową w sprawach sądowych.

Według nowej ustawy wszelkie konfiskaty prasowe i związane z niemi dochodzenia sądowe winny być załatwiane w jak najkrótszym czasie. W dalszym ciągu nowa ustawa przewiduje inny zupełnie, niż dotychczas, wymiar kar za przekroczenia prasowe. Kary te dochodzą w myśl projektowanej ustawy do 5 lat więzienia i 30.000 lejów grzywny.

Jeśli jednak pismo jakieś opublikuje tajemnicę wojskową lub dyplomatyczną, redaktor odpowiedzialny podlega karze podwójnej.

Zasadniczo za wszelkie przekroczenia prasowe odpowiedzialny jest w pierwszym rzędzie autor danego artykułu, względnie redaktor odpowiedzialny (redaktor naczelny lub wydawca). Odpowiedzialność spada na redaktora odpowiedzialnego wówczas, jeśli autor artykułu jest nieznany, dalej jeśli do 14 dni nie stawi się przed sądem i wreszcie, jeśli autor oświadczy, iż odnośny artykuł opublikowany został przeciwko jego woli. W ten sposób odpowiedzialność redaktora jest w myśl nowej rumuńskiej ustawy prasowej do pewnego stopnia ograniczona. Odpowiedzialność innych współpracowników redakcyjnych zależna jest od ich współpracy.

W projekcie nowej ustawy jest mowa ponadto o sankcjach materjalnych, o odszkodowaniu itp.

ZYGZAKIEM.

Dziś w nocy.

I dziś znowu w noc mroźną Sylwestra
W każdej sali i z każdej estrady
Zagrzmi gromka, szalona orkiestra
I powita po nocy świt blady.

Pójdzie w taniec upojny, zawrotny
Tłum Colombin i śmiesznych Pierrotów...
Tłum nieznany, krzykliwy, przelotny
I skłębiony w melodjach fokstrottów.

Pójdziesz, piękna, jak dama z żurnalu,
Aby znaleźć dla wdzięków swych ramy,
By pokazać dziś właśnie na balu
Suknię śliczną, co z srebrnej masz lamy.

I pończoszki, jak senne miraże,
I misternie zdobione koronki,
I ze strusich piór białe wachlarze,
I to wszystko, co stroi twe członki.

Pójdziesz, panie, w smokingu, czy fraku,
Gdzie z butelek win korek wystrzela
I ostatnią złotówkę, biedaku,
Wydasz dzisiaj na koniak Martela.

Bo któż szaleć nie umiał ni razu?
Któż dziś poi się wodą i mlekiem?
Przeto pragnień słuchajcie nakazu,
Człowiek bowiem jest tylko człowiekiem.

Niech więc znowu w noc mroźną Sylwestra
W każdej sali i z każdej estrady
Zagrzmi gromka, szalona orkiestra
I powita po nocy świt blady.

Cw.

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

Odmłodzenie.

O wy wszyscy, którzy chcielibyście się odmłodzić! Wy, którym jurności brak i młodzieńczych zapędów! Wy, którym sędzielizna włosy śniegiem przyprószyła i którym nogi drżą niczem galareta! Dla was to przeznaczony jest ten feljeton, chociaż mogą go, bez szkody dla zdrowia, i inni przeczytać.

Bo ktoby się na starość nie chciał odmłodzić, ktoby nie pragnął odzyskać sił osiemnastoletniego młodzieniaszka, jego werwy, zapału i iluzyj?

Nic więc dziwnego, że przywileje młodości chciała odzyskać także i 50-letnia Julja Hernik i dlatego z radością przyjęła propozycje dąbrowianina Zygmunta Walka, który zaofiarował się bezpłatnie ją odmłodzić.

Pierwszy zabieg operacyjny polegał na energicznem masowaniem brzucha kuracjuszki, przyczem Walek ciekawie rozglądał się dokoła, później zaś szperał po komodzie i szafie Hernikowej, poszukując, jak mówił, „czegoś odpowiedniejszego do masowania od ręki“.

Na drugi dzień konkurent Steinacha i Woronowa napełnił butelkę od piwa wrzącą wodą i tarł nią krzyż babiny, której po kwadransie skóra zeszła, potem zaś grzebał w sienniku, twierdząc, że szuka słomki długiej na pół łokcia, aby wypuścić przez nią napory.

Trzeciego dnia wreszcie obdarł kuracjuszkę z odzienia, przywiązał ją do łóżka i bić począł szczotką do szorowania, wrzeszcząc:

— Gadaj, gdzie są pieniądze, ty stara małpo!...

Gdy babina przyznała się, że ukrywa w dziurze w podłodze 500 zł., Walek zabrał je, spakował w tobół wszystką garderobę i bieliznę, jaką znalazł, poczem spokojnie, nie spiesząc się, wyszedł.

Na alarm Hernikowej zbiegli się sąsiedzi i uwolnili ją z więzów, a jedna z sąsiadek, litościwszego serca, pożyczyła babinie swojego starego ubrania, całą bowiem chudobę zabrał Walek.

Pomysłowy odmładzacz został skazany na 6 miesięcy więzienia.

O wy wszyscy, którzy chcielibyście się odmłodzić — strzeżcie się, nie wiecie bowiem dnia, ani godziny!

Lek.

Jeszcze afera socjalistyczno-piernikowa.

NADUŻYCIE WŁADZY WICEPREZYDENTOWSKIEJ.

Szczegóły sprawy rozdawania podarunków gwiazdkowych dla dzieci szkolnych w Dąbrowie nabierają posmaku niesłychanego skandalu. Jak już donosiliśmy, socjaliści dąbrowscy, zorganizowali swą agitację partyjną tak po cichu, aby nie narazić się na los swych towarzyszy sosnowieckich, że dopiero w ostatniej chwili skandal stał się publiczny. Ponieważ **warszawskie władze szkolne** zakazały wprowadzania polityki w mury szkolne na sposób socjalistyczny, więc Magistrat dąbrowski, wiedząc, że nie będzie można rozdawać paczek ani w salach szkolnych ani na podwórzu, postanowił użyć podstępu. **Podjął się tego wiceprezydent Cieplak, który przed rozdawaniem podarunków objeżdżał powozem wszystkie lokale szkolne i odbierał od woźnych klucze.** Mając klucze do budynków szkolnych socjalistom nie trudno już było się dostać do wnętrza i dokonać swego dzieła.

Dowiadujemy się ze źródła wiarogodnego, że **w sprawę postępowania wiceprezydenta Cieplaka będzie musiało się wtrącić województwo,** bo samowolne odbieranie kluczy woźnym i wtargnięcie do lokali szkół bez zezwolenia władz szkolnych, jest nadużyciem, za które pan wiceprezydent winien odpowiadać.

Afera socjalistyczno piernikowa zatacza kręgi coraz szersze.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

31 Piątek

Dziś Sylwestra P. W.
Jutro Nowy Rok.
Wsch. słońca 7.25
Zach. „ 3.28

Teatr miejski w Sosnowcu.

W piątek dn. 31 grudnia 1926 r. o godz. 10 min. 30 wiecz. nastąpi uroczyste otwarcie podwoi teatru i początek „Reduty“.

Punktualnie o 11 wiecz. w świetnie udekorowanej sali zabrzmią dźwięki poloneza i rozlegną się wesołe okrzyki i śmiechy rozbawionej publiczności.

Zaproszenia na „Redutę“ wydaje kancelarja teatru w godz. 4—6 pp. codziennie.

Bliższe szczegóły w afiszach.

Sobota dnia 1 stycznia 1927 r. o godz. 8.15 pełna dowcipu komedja St. Kiedrzyńskiego p. t. „Oczy Księżniczki Fathmy“.

Niedziela dnia 2 stycznia 1927 r. o godz. 4 pp. czarodziejska baśń p. t. „Jaś i Małgosia“ inscenizacja W. Tatarkiewiczówny. Ceny zniżone.

Wieczorem o godz. 8.15 porna ucieszna farsa amerykańska, ciesząca się niebywałem powodzeniem na każdej scenie, p. t. „Dzień bez kłamstwa“ Montgomery'ego.

„PAWIE OKO“

W Sosnowcu. W piątek 31 bm. o godz. 7.15, 9.15 i 11 wieczorem premiera sylwestrowej rewji „Do góry nogami“. Sensacją będzie wystawienie „Zegara noworocznego“. W programie świetne skecze: „Gabinet prof. Treidżlmini“. „Prawdziwa kobieta“, nowe piosenki, tańce. Udział bierze cały zespół z J. Oleniecką i pozyskanym na stałe do „Pawiego Oka“ ulubieńcem naszej publiczności Marjanem Jastrzębskim na czele. Atrakcją będzie piosenka Olenieckiej „Niech się pan napije ze mną“. Sylwestrowa rewja obfitować będzie w niespodzianki. Bilety w Bagateli. Ceny miejsc zwykłe.

W Dąbrowie. We wtorek 4 stycznia o godz. 8.15 w „Komedii“ po raz pierwszy rewja „Do góry nogami“. Udział całego zespołu z Oleniecką i Jastrzębskim na czele. Bilety w cukierni p. Pietrzaka.

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

Udziałowy: „Kurjer carski“.
Oaza: Potop.
Sfinks: Tancerz mojej żony.
„Momus“: Więzień twierdzy D'IFF (Hrabia Monte Christo).

Termin otwarcia wystawy.

Komitet wykonawczy wystawy „Dom, mieszkanie i jego kultura“, nie mogąc, mimo uzyskanej aprobaty władz centralnych, dojść do porozumienia z miejscowemi władzami celnemi w sprawie urządzenia wystawy w sali rewizyjnej na dworcu kolejowym w Sosnowcu, postanowił wystawę ulokować w sali „Trocadero“ przy teatrze, znacznie w tym celu powiekszonej, otwarcie zaś wystawy odbędzie się w niedzielę dnia 9 stycznia 1927 r. o godz. 11 rano. Jak już pisaliśmy, w czasie trwania wystawy urządzane będą w teatrze odczyty na odpowiednie tematy.

Dla robotników sezonowych.

Ustawa o zasiłkach dla bezrobotnych przewiduje, że robotnicy sezonowi w tak zwanym sezonie martwym, to jest od 15 grudnia do 15 marca nie mogą korzystać z zasiłków gdyż i w czasach normalnych w tym okresie nie pracowali. Jest jednak różnica między tem, co było dawniej, a tem, co się dzieje obecnie. Dawniej zarobki robotników sezonowych wynosiły tyle, że wystarczyły na utrzymanie rodzin robotniczych i w czasie zimy. Obecnie zarobki robotników sezonowych są takie, że wystarczą zaledwie na ten czas, w którym robotnik pracuje. Są to motywy, które skłoniły zarząd Obwodowego Funduszu bezrobocia w Sosnowcu do interwencji w Dyrekcji Funduszu w Warszawie. Dyrekcja ze swej strony zwróciła się do Ministerjum pracy i opieki społecznej z wnioskiem o zmianę ustawy. Dowiadujemy się, że Ministerjum wygotowało już odpowiednie wnioski i zmiana ustawy nastąpi już w dniach najbliższych.

Możność pobierania zasiłków z Funduszu bezrobocia będzie wielką ulgą dla robotników sezonowych, będących obecnie bez środków do życia.

Powrotna fala.

Z powodu kryzysu w przemyśle francuskim i wzrastającego tam bezrobocia, do Zagłębia zaczynają przybywać coraz liczniej robotnicy, którzy w swoim czasie wyjechali do pracy we Francji. Ludzie ci z braku zasobów pieniężnych, wracają w opłakanych warunkach materjalnych, a ponieważ zastój w przemyśle francuskim prawdopodobnie nie skończy się tak prędko, należy spodziewać się znacznego przypływu reemigrantów, którzy z braku pracy powiększą zastępy bezrobotnych.

Apel do Magistratu.

W żadnym chyba mieście niema takiego lekceważenia mieszkańców, jak w Sosnowcu. Mowa oczywiście o miastach mających pretensję do reprezentowania cywilizacji zachodniej. Magistrat zapewne sądzi, że skoro rozpoczęto budowę kanałów, to nic szkodzi, jeżeli tymczasem mieszkańcy pobrodzą sobie po wodzie, sięgającej wyżej kostek. Ponieważ w Sosnowcu nikt śniegu nie zgarnia, nie wywozi, więc ulice w czasie odwilży zamieniają się w szumiące rzeki.

Nic dziwnego, że przechodnie w takich warunkach wyglądają, jak „nieboskie stworzenia“, utytłani, obryzgani przez rozpędzone samochody, bryzgające falami ulicznej bryji.

Również chodzenie chodnikami, na których śnieg potworzył ślizgie górki i dolinki, należy również do nielada sztuki chodzenia.

Czy Magistrat nie zechciałby zaapelować do właścicieli domów, aby dozorcy uprzątali śnieg z chodników, a w miejscach bezpańskich (na 3 Maja przed cerkwią) możeby zechciał sam Magistrat uczynić porządek. Rozumiemy, że Magistrat, czy też Rada miejska za pieniądze podatników woli przesyłać dzieciom „socjalistyczne pozdrowienia“, ale przecież może choć na Nowy Rok Magistrat zechce cośkolwiek uczynić pożytecznego dla biednych, utytłanych w błocie z łaski „socjalistycznej Rady miejskiej“ mieszkańców miasta Sosnowca.

Z wojewódzkiego Związku straży pożarnych.

W sobotę dnia 26 lutego 1927 r. o godz 17 w sali portretowej województwa w Kielcach odbędzie się zebranie Związku straży pożarnych województwa Kieleckiego.

Wobec ukończenia się kadencji Rady wojewódzkiej i zarządu Związku straży pożarnych województwa Kieleckiego, odbędzie się w niedzielę dnia 27 lutego 1927 r. o godz. 10 rano w sali teatru w Kielcach drugie zwyczajne walne zgromadzenie członków Związku kieleckiego, a o godz. 17 tegoż dnia w sali portretowej województwa odbędzie się posiedzenie nowowybranej Rady Związku.

Wobec wyznaczenia walnego zjazdu i Rady wojewódzkiej na 27 lutego 1927 r. zarządy okręgowe winny przed tym terminem zwołać walne zebranie okręgowe w celu ponownego ukonstytuowania się zarządów.

Z życia towarzyskiego.

W dniu 29 bm. w kościele parafjalnym w Dąbrowie odbył się ślub p. Stanisławy Grządzielskiej z p. Wiktorem Łapińskim, sztygarem kopalni „Florentyna“ na Górnym Śląsku.

Sylwester u akademików.

Staraniem akad. Koła Zagłębiaków w Warszawie dzisiaj w sali gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu zostaje urządzony wielki bal sylwestrowy, połączony z częścią koncertową, w której udział swój przyrzekli państwo Zillingerowie. Wspaniale udekorowana sala, dobra muzyka, obfity bufet dają rękojmię że wszyscy skorzystają z otrzymanych zaproszeń i tłumnie wybiorą się do akademików.

Budżet szpitala wenerycznego.

W Magistracie sosnowieckim pod przewodnictwem wicepr. Jarzy odbyło się onegdaj posiedzenie Komitetu właścicieli szpitala wenerycznego w Będzinie. W skład tego Komitetu wchodzą przedstawiciele miast Zagłębia i Sejmiku. Na wspomnianem posiedzeniu rozpatrywano budżet szpitala na rok 1927. Budżet ten w wysokości około 131 tysięcy zł. został zatwierdzony.

O podatku od lokali duchownych.

Władze skarbowe zarządziły niezwłocznie podać do wiadomości wszystkim magistratom (zarządom gmin miejskich) w swoim okręgu, że okólnik z dnia 25 lutego rb. L. D. O. P. 476-IV w sprawie zwolnienia od podatku od lokali pomieszczeń biskupów i duchowieństwa parafjalnego oraz ich lokali urzędowych — winien mieć przy wymiarze podatku od lokali zastosowanie do lokali należących do pomieszczeń urzędowych wszystkich uznanych w państwie wyznań religijnych (okólnik Ministerjum skarbu z dnia 10 listopada 1926 roku L. DOP. 2084-IV).

Noworoczne poranki w „Udziałowym“.

W sobotę i niedzielę 1 i 2 stycznia 1927 r. o godz. 11.30 przed południem odbędą się w kinie Udziałowym poranki dla dzieci i młodzieży. Na program złożą się prócz komedji filmowych i zdjęć z natury, tańce baletowe, deklamacje, — pieśni wesołe i komiczne, konkurs gry na fortepianie, oraz krzyżówka z nagrodami. Jedyna to sposobność dla młodzieży miłego powitania Nowego Roku.

Posypywać chodniki piaskiem.

Policja sosnowiecka spisała protokuł na Skorka Ignacego z Sosnowca (Pańska 4) za nieposypywanie chodnika piaskiem.

Opłatek w Tow. rzemieślniczem.

Towarzystwo rzemieślnicze w Dąbrowie urządza dla swych członków w dniu dzisiejszym, o godz. 8 wiecz., tradycyjny opłatek, który niewątpliwie zgromadzi przy wspólnym stole członków wszystkich cechów, zgrupowanych w Towarzystwie rzemieślniczem.

Posiedzenie komitetu wychowania fizycznego.

Onegdaj odbyło się w Sosnowcu posiedzenie dawniejszej Rady wychowania fizycznego, a obecnie Komitetu. Zebranie zagaił prezes Rady sędzia Herman, podkreślając, że jest to zebranie organizacyjne Komitetu przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, taką bowiem ma oficjalnie nazwę dotychczasowa Rada. Nazwa ta powstała na skutek polecenia Rady ministrów i będzie ona obowiązywała wszystkie tego rodzaju organizacje na terenie całej Rzeczypospolitej. Mówiąc nawiasem, Komitety przysposobienia wojskowego wzorowane są na organizacji dawnej Rady wychowania fizycznego w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Z kolei zebrani wysłuchali sprawozdania z całej działalności dotychczasowej Rady od czasu jej powstania, to znaczy od 1921 r. aż do roku 1926. Ze sprawozdania tego wynika, że działalność Rady była niesłychanie owocna, wystarczy bowiem nadmienić, że gdy pod protektoratem tej organizacji pracowało 90 ludzi, to w roku bieżącym jest około 3.000. Placówki Rady rozrzucone są po całym powiecie, w każdej gminie odbyły się odczyty o potrzebie wychowania fizycznego. Pozatem organizacja posiada przyrządy, karabiny i boisko.

Równie dodatnio charakteryzuje działalność Rady sprawozdanie [illegible] Podczas gdy w roku 1921 wpływy [illegible] siły 50 tysięcy marek, to w 1925 r. wynosiły 13.216 zł. 67 gr. Wpływy w roku bieżącym nie są jeszcze ustalone, wyniosą one jednak w przybliżeniu około 10 tysięcy złotych. Największe zasługi w zasilaniu funduszów Rady ma Sejmik będziński, który w roku bieżącym dał subwencję w wysokości przeszło 6.000 złotych i Magistrat sosnowiecki 1000 złotych plus świadczenia.

Następnie odczytano statut Komitetu przysposobienia wojskowego. Statut ten obowiązuje w całej Rzeczypospolitej i zebrani nie mogli wprowadzić doń żadnych zmian, jedynie zaprotestowali przeciw obowiązkowi wpłacania 10 procent od każdego wpływu na rzecz wojewódzkiego Komitetu przysposobienia wojskowego, co jest stanowczo zbyt uciążliwe.

W dalszym ciągu obrad odczytano zarządzenia Komitetu wojewódzkiego. Zarządzenia te komunikują, że Ministerjum spraw wojskowych uregulowało listę tych organizacyj, które mają prawo prowadzenia przysposobienia wojskowego i z któremi może wejść w kontakt Komitet p. w. i w. f. Do organizacyj tych należą: Związek harcerstwa polskiego, Tow. gimnastyczne „Sokół“, „Strzelec“, Związek powstańców i wojaków, Związek młodzieży wiejskiej, Związek ochotniczych straży pożarnych, Związek powstańców śląskich, Związek młodzieży polskiej i Komitet społeczny przysposobienia wojskowego kobiet do obrony kraju.

W następnym punkcie obrad stwierdzono istnienie następującego składu Zarządu Komitetu: Do prezydjum wchodzą z nominacji panowie: sędzia Herman — prezes, zastępca starosty Cz. Kowalski, Lipiński, por. Nitecki i dr. Ryder. Wydział wykonawczy składa się z 3 sekcyj: 1) sekcja wychowania fizycznego — Jan Lipiński, przewodniczący, por. H. Nitecki, inż. Wł. Seroka, Jan Dobrowolski i Gołębski, 2) sekcja wychowania wojskowego — por. H. Nitecki, przewodniczący, T. Dobrowolski, dyr. Błażejewicz, Plebanek i prok. Węgrzynowski; 3) sekcja organizacyj sportowych — dr. Ryder, przewodniczący, ppułk. Blok, Pawelski, Ziemkiewicz i J. Dobrowolski.

W końcu posiedzenia rozpatrzono preliminarz budżetu na rok 1927. Budżet ten jest ściśle sporządzony tylko w wydatkach, wpływy bowiem są przeważnie uzależnione od dobrej woli i ofiarności samorządów. W budżecie przewidziano tylko wydatki najniezbędniejsze, a więc: kupno 3 boisk, mianowicie w Będzinie, w Dąbrowie i w Siewierzu, oraz utrzymanie boiska w Sosnowcu, pensje płatnych instruktorów, utrzymanie środków lokomocji i zakup inwentarza. Na wydatki zwyczajne (osobowe, djety i rozjazdy) preliminowano 19.198 zł. 80 gr. Wydatki związane z utrzymaniem środków lokomocji i budowa urządzeń — 3166 zł. Na utrzymanie środków lokomocji i kupno inwentarza sportowego i wojskowego — 15.228 zł. 60 gr. Kupno nieruchomości (3 boiska) i konserwacja tego majątku — 93.525 zł. Na imprezy i reprezentację członków organizacji zagranicą i na olimpjadzie 28.466 zł. Na popieranie pracy przysposobienia wojskowego w organizacjach — 2924 zł. Wydatki nieprzewidziane 3060 zł. Razem 162.842 zł. 40 gr.

Spodziewane są wpływy następujące: Rada ministrów pokryje 25 proc. wydatków, zapomoga od Sejmiku przewidziana jest w wysokości 15 proc., m. Sosnowiec 6 proc., Będzin 5 proc., Dąbrowa 4 proc., Zawiercie 3 proc., Czeladź 2 proc., z gmin bogatszych po 0,75 proc., z biedniejszych po 0,5 proc. Zapomogi od instytucyj prywatnych przewidziane są w wysokości 12 proc.

Przy wolnych wnioskach omawiano szereg spraw mniejszej wagi.

Z zebrania koleżeńskiego nauczycieli.

W dniu 27 grudnia rb. odbyło się zebranie koleżeńskie drugiej matury państw. seminarjum nauczycielskiego męskiego im. A. Mickiewicza w Sosnowcu. Zebranie poprzedziła wspólna fotografja, poczem p. Ludwik Jarno, jako gospodarz domu, przywitał przybyłych kolegów piękną przemową. Z kolei zabrał głos p. Drożdż, podnosząc zasługi p. Jarny około złączenia kolegów wspólną myślą o pracy dla dobra Ojczyzny, społeczeństwa i zacieśniania węzłów koleżeńskich. Następnie p. Kiciński zreferował sprawę należenia do Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych i zachęcał do zapisywania się na członków. P. Batko na podstawie własnych obserwacyj zobrazował łączność kolegów pierwszej matury z kolegami drugiej matury. P. Nykowski jako prezes sekretarjatu drugiej matury, omówił wyczerpująco działalność sekretarjatu i zapoznał zebranych ze swemi planami na przyszłość. P. Podliński w przemowie swej zwrócił uwagę na ważność odbytego zebrania w chwili obecnej i na przyszłość. P. Ramus, wyrażając nadzieję, iż za przykładem p. Jarny pójdą i inni koledzy, omówił wartość zebrań koleżeńskich i przyczynianie się ich do wspólnego zbratania się, przyczem wspomniał o koniecznej pracy nauczyciela w różnych organizacjach poza szkołą w duchu narodowym. Po wyczerpaniu wszystkich spraw, na stołach zjawiła się herbatka, po której uczestnicy spędzili wieczór na miłej pogawędce.

Uroczystość w Związku kupców samodzielnych.

Jutro odbędzie się w lokalu przy ul. Piłsudskiego l. 12, uroczystość 10-cio lecia egzystencji Związku kupców samodzielnych miasta Sosnowca przy jednoczesnem wyrażeniu uznania prezesowi Związku p. Edmundowi Moszkowskiemu z okazji 25-letniej pracy na polu społecznem i złożenia mu życzeń z okazji 50-lecia urodzin.

Nowa agencja pocztowa.

Z dniem 1 stycznia 1927 r. zostanie uruchomiona agencja pocztowa w Pałecznicy, pow. Miechów, województwo Kieleckie. Agencja ta połączona będzie z urzędem pocztowym w Działoszycach.

Pożar.

Wczoraj o godz. 5 rano w odlewni fabryki „Delta“ przy ul. Piłsudskiego w Dąbrowie zapalił się dach. Pożar zlokalizowała koszelewska straż ochotnicza. Straty wynoszą około 2 tysiące zł. Pożar powstał skutkiem wadliwej budowy komina.

Na gorącym uczynku.

Wczoraj o godz. 5 rano patrol policyjny obchodzący tor kolejowy między Gzichowem a mostem kolejowym obok fabryki Dietla w Sosnowcu, zauważył na jednym z wagonów pociągu, zdążającego z Sosnowca do Będzina dwuch osobników, kradnących surowiec. Podejrzanych pasażerów zatrzymano i skradziony surowiec odebrano im. Zatrzymanymi okazali się: znany złodziej Bojarski Ludwik z Sosnowca (Staszica 16) oraz Kiercz Antoni (Poprzeczna 1).

Zaginiony.

Sumera Feliks, zamieszkały w Będzinie (Szosowa 10) zwrócił się do policji o odszukanie Ignacego Statały, który wyszedł z domu 26 bm. i dotychczas nie wrócił. Zachodzi przypuszczenie, że Statała uległ nieszczęśliwemu wypadkowi.

Na poczcie.

Na poczcie w Sosnowcu nieznany sprawca wyciągnął z kieszeni Ireny Woźniczko z Sosnowca (Dańdowska 3) [illegible] z pieniędzmi i drobnemi rzeczami.

Wiadomości ze Śląska.

Piękny objaw gospodarki polskiej na G. Śląsku.

ROZBUDOWA TARGOWICY BYDŁA W MYSŁOWICACH.

Targowica bydła w Mysłowicach jest jedną z najpoważniejszych instytucyj tego rodzaju w Polsce. W zakres jej działania wchodzi racjonalnie zorganizowana **dostawa bydła dla Śląska i Zagłębia.** Istniejące przed dwoma laty urządzenia okazały się niewystarczające i w 1925 r. magistrat miasta Mysłowic przystąpił do rozbudowy Targowicy, aby w zupełności mogła podołać swojemu zadaniu. Plan rozbudowy **zakreślony został na bardzo szeroką skalę,** co najlepiej uwidoczniają przewidziane koszta w wysokości 7 do 8 miljonów złotych. Można śmiało stwierdzić, że nietylko w Polsce, ale **w całej wschodniej połaci Niemiec, nie wyłączając Wrocławia, nie będzie tak wspaniale postawionego przedsiębiorstwa tego rodzaju.**

W chwili obecnej stoją już olbrzymie konstrukcje żelazno-betonowe, a więc hala na 3000 sztuk świń o przestrzeni 7000 m. kw., hala kontumacyjna, dom ekspedycyjny, rzeźnia itp. Równocześnie prowadzone są prace około budowy nowego toru. W roku przyszłym zostanie wybudowana hala dla bydła o przestrzeni 9000 m. kw., kotłownia, hotel, giełda, stajnia itp.

Budowa Targowicy dokonywana była w 1 roku z **własnych funduszów** miasta, a w drugim z pożyczki Zakładu ubezpieczeń społecznych w Król. Hucie, w wysokości 800.000 zł. Obecnie magistrat Mysłowic stara się o uzyskanie dalszej pożyczki. Przy wszelkich pracach około Targowicy **zatrudniani są bezrobotni z Mysłowic i okolicy.**

Jak wielki ruch panuje na mysłowickiej Targowicy widać najlepiej z faktu, że tygodniowy spęd obejmuje przeciętnie 1000 sztuk bydła i 3000 sztuk świń. Całość urządzeń opasana jest murem długości 2 klm.

Znawcy twierdzą, że **ruch na Targowicy w Mysłowicach wzrośnie po ukończeniu jej budowy o 100 proc.** Niewątpliwie zaś przedsiębiorstwo to, jako twór polskiej inicjatywy, jest pięknym objawem dobrej i skutecznej gospodarki polskiej na Śląsku.

Nauczyciel niemiecki wobec Polski.

ZE ZJAZDU ZARZĄDU GŁÓWNEGO NAUCZYCIELI NIEMIECKICH W POLSCE.

We środę 29 b. m. odbyło się w Królewskiej Hucie zebranie zarządu głównego Związku nauczycieli niemieckich w Polsce. Co i jak na tem zebraniu radzono nikt niepowołany nie wie. Doniesiono nam tylko o bankiecie, który odbył się po obradach. Wzięli w niem udział senator Szczeponik, oraz posłowie Ulitz i Goldmann, prasa niemiecka i t. d. Wiemy, że między jakąś deklamacją (Hurra Germanie?), o jakimś śpiewie (Wacht am Rhein?) wygłosił nauczyciel Gottwald wykład na temat „niemiecki nauczyciel w Polsce“. Czy wykład ten był szczery, czy nie — niewiadomo. W każdym razie ukazał się dzisiaj na łamach „Oberschlesischer Kurier'a“ i niewątpliwie wzbudził wielkie zdziwienie w tych sferach, które znają nauczycielstwo niemieckie w Polsce.

P. Gottwald powiada bowiem:

„Szkoła polska uczyniła znaczny postęp (w b. zaborze pruskim) w stosunkowo krótkim czasie“

Albo:

„jako obywatel państwa, które mu stanowisko, ochronę i prawo obywatelskie gwarantuje, wypełnia nauczyciel niemiecki z ochotą swoje obowiązki obywatelskie. Jako stanowi wykształconemu są dla nas (nauczycieli niemieckich) obowiązki obywatelskie święte“.

Pomijamy tu wprawdzie inne zdania wykładu, z któremi bez zastrzeżeń Polak zgodzić się nie może, pomimo to jednak trudno nie przyznać słuszności przytoczonym powyżej wyjątkom, i, jeżeli słowa te były powiedziane szczerze, przyklasnąć im z ochotą i uznaniem.

Teatr Polski w Katowicach.

Reperr

[illegible], dnia 30 b. m. **„Polska Krew“.** Tarnowskie Góry.

Czwartek, dnia 30 b. m. **„Dom otwarty“.** Ruda.

Piątek, dnia 31 b. m. **„Cnotliwa Zuzanna.**

Piątek, dnia 31 b. m. o godzinie 12-ej w nocy Reduta Sylwestrowa.

Sobota, dnia 1.1 **„Robert i Bertrand“** pop.

Sobota, dnia 1.1 **„Cały dzień bez kłamstwa“** wieczór. — Premjera.

Niedziela 2-1 bm. „Kopciuszek“ pop.

Niedziela 2-1 bm. „Lekane“.

BAL MASKOWY.

Bal ten, urządzany przez teatr polski w Katowicach, w piątek dnia 31 grudnia o godzinie 12 w nocy, zapowiada się wprost imponująco. Kasa teatru nie może nadążyć w sprzedaży biletów, po które ze wszystkich stron Śląska i Zagłębia zgłaszają się codzień setki osób. Artystyczna część balu zapowiada się nadzwyczaj imponująco dość nadmienić, że biorą w niej udział artyści tej miary co: L. Zamorska, A. Lubicz, M. Czerwonkówna, Senkecki, Drabik, Reychan, Domosławski oraz cały zespół baletowy, pod wodzą A. Luzińskiego. Świetny bufet pod wodzą uroczych artystek i tańce do rana pozostawią u wszystkich niezatarte wrażenie. Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru.

Lukaschek.

Śledztwo w sprawie afery szpiegowskiej Lukaschka **zostało już definitywnie zakończone.** Obecnie przesłuchiwani są rzeczoznawcy wojskowi, a mianowicie major sztabu gen. Studencki i kapitan Obtułowicz. Rozprawa rozpocznie się w drugiej połowie stycznia i **będzie zupełnie jawna.** Spodziewany jest liczny zjazd korespondentów pism krajowych i zagranicznych.

Wojewoda śląski protektorem harcerstwa.

Dowiadujemy się, że przed wyjazdem p. wojewody Grażyńskiego na urlop świąteczny, zgłosiła się u niego delegacja przedstawicieli harcerstwa, w osobach wizytatora dr. Farnika i p. Jordanówny, która prosiła p. wojewodę o objęcie przewodnictwa zarządu oddziału opieki nad harcerstwem śląskiem. P. wojewoda ofiarowaną mu godność przyjął i przyrzekł harcerstwu jaknajszersze poparcie.

Konjunktura zimowa dla węgla śląskiego.

Ze sfer przemysłowych informują nas: Górnośląski przemysł węglowy uważa zimową konjunkturę dla wywozu węgla, tak do kraju, jak i zagranicę, za zupełnie sprzyjającą. Stacje kolejowe przeładowane są pociągami z węglem. W Katowicach bawią przedstawiciele szeregu zagranicznych i krajowych firm, które zakontraktowały dostawy węgla, aby przypilnować punktualności transportów. Obecnie czynione są **starania o eksport węgla do Argentyny** i jakkolwiek eksport ten natrafia na znaczne trudności z powodu **małej pojemności Gdańska i Gdyni,** to budzi przecież wielkie zainteresowanie koncernów węglowych. Wogóle przemysł śląski ma nadzieję wytrzymania kryzysu wytworzonego konkurencją węgla angielskiego, która spowodowała już znaczny spadek cen na rynkach światowych.

Brak smalcu na G. Śląsku.

Na G. Śląsku od pewnego czasu daje się zauważyć **dotkliwy brak smalcu,** albowiem **rząd centralny nie przyznał należytego kontyngentu tego tłuszczu dla okręgu górnośląskiego.** Sprawa wymaga rychłego rozpatrzenia z powodu **wielkich braków aprowizacyjnych terenu przemysłowego.**

Olbrzymie inwestycje.

Huta Bismarcka na G. Śląsku postanowiła **poczynić inwestycje kosztem 11 miljonów franków szw.**

Nie przyjmują zamówień!

Warsztaty wagonów kolejowych na G. Śląsku pracują pełną siłą pary z powodu licznych

zamówień. Mimo wielu zapytań z Francji. Anglji i Ameryki, **walcownie śląskie zamówień obecnie nie przyjmują.**

Powiększenie podatku od płodów kopalnianych.

Śląska Rada wojewódzka wniosła do Sejmu śląskiego **projekt ustawy o podwyższeniu stawki podatku komunalnego od płodów kopalnianych** (t. j. węgla, cynku, ołowiu) **z 1 proc. na 1 i pół proc.** wartości sprzedażnej. Podwyżka ta, licząc według najniższych cen, obciąży tonę węgla 9 groszami, tonę ołowiu 3,08 zł., a tonę cynku 9,47 zł. Dochód uzyskany w ten sposób, a przewidziany w ilości 2,900,000 zł., przeznaczony jest **wyłącznie na cele budowy domów robotniczych.**

Słuszna zamiana.

Na G. Śląsku istnieje kilka koksowni, które jednak **produkują koks drożej jak Niemcy i Czechosłowacja,** a to z powodu starych urządzeń technicznych. Dowiadujemy się, że **urządzenia te zostaną w najbliższym czasie zastąpione najnowszemi wynalazkami z tej dziedziny,** tak, że koks polski będzie mógł konkurować z zagranicznym. Dotychczas, **mimo własne koksownie, sprowadzaliśmy koks z Czechosłowacji.**

Konfiskata.

Wtorkowe wydanie „Oberschlesischer Kurier'a" zostało skonfiskowane za artykuł o bezrobociu, niemieckiego posła na Sejm warszawski — Frauza.

Dolar w Katowicach.

Za 1 dolara płacono wczoraj w Katowicach, w obrotach międzybankowych, **9,02 zł.**

Kronika Zawiercia.

Pożyteczna ofiarność.

Rada opiekuńcza państwowego seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Zawierciu im. A. Osuchowskiego, zainicjowała składki na rzecz internatu przy tem seminarjum zamiast powinszowań noworocznych. Akcja prowadzona w tak szlachetnych celach przyniosła już plon obfity, a nie wątpimy, że znajdzie naśladowców, którzy również zechcą się przyczynić do poparcia tej zasłużonej placówki.

W tej sprawie wydała Rada opiekuńcza odezwę, w której m. i. czytamy:

Uczenice seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Zawierciu z powodu braku pomieszczenia w internacie narażone są na nieodpowiednich stancjach na wszelkie niebezpieczeństwa i niedomagania pod względem fizycznego i moralnego rozwoju. I jakże kiedyś ta młoda nauczycielka da drugim skarby wielkich myśli i uczuć i przykłady cnót, jeżeli sama od wczesnej młodości zmaga się z bólem i ugina pod ciężarem zwątpienia i złego przykładu, który zabija w niej wpływ czystej atmosfery szkoły. Nauczycielka wychowana w zniechęceniu, bez czci ideału tylko niezgodę i walkę w życie społeczne kiedyś wprowadzi.

Rada opiekuńcza seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Zawierciu, rozumiejąc wysokie posłannictwo nauczycielki, przystąpiła do rozszerzenia istniejącego przy ulicy Blanowskiej **internatu o 9 nowowynajętych pokoi,** które mają być oddane do użytku uczenic seminarjum z dniem 1 stycznia 1927 roku. Nie mając jednak odpowiednich funduszów na wykończenie lokalu, zwraca się do społeczeństwa z wezwaniem, by każdy bodaj drobną kwotą przyczynił się do zebrania potrzebnego na ten cel funduszu. Zbliża się Nowy Rok! W zamian za życzenia świąteczne i noworoczne złóżmy odpowiednią kwotę na cel rozszerzenia internatu przy seminarjum.

Następują podpisy z p. dyr. St. Szymańskim jako prezesem Rady opiekuńczej na czele i ks. prob. Zientarą.

W myśl powyższej odezwy złożyło dotychczas 87 osób na listę Nr. 1 poważną kwotę 1002 zł.

Kronika Olkuska.

Druga lista kandydatów.

Po szeregu pertraktacjach grupa właścicieli nieruchomości z Polskiem Ugrupowaniem demokratycznem, do utworzenia jednej wspólnej listy kandydatów do Rady miejskiej, niestety, nie doszło. Trudno byłoby dzisiaj zarzucić jednej lub drugiej stronie brak poczucia dobra ogólnego, ale niemożna ukryć jednego, t. j. aspiracji tak z jednej, jak i z drugiej strony, do przeforsowania większej ilości poszczególnych kandydatów na stolce radzieckie.

Na zebraniu grupy właścicieli nieruchomości, odbytem w dniu 29 b. m. w sali Banku spółdzielczego, pod przewodnictwem inż. Skarbowskiego, przedstawiono listę kandydatów, którą zebrani po zwykłej dyskusji zaakceptowali. Z listy tej podajemy 12 nazwisk, jako najwięcej interesujących, a mianowicie: pp. Radłowski (obecny burmistrz), Juszczyk (wł. nieruchomości), Gurbiel (wiceburmistrz) Gdański (rejent, b. radny), Sendra (sędzia pokoju), Machnicki (wł. nieruch. b. radny), Filawski (wł. nieruch. b. radny), Żurek (wł. nieruch.). Kępiński (wł. nieruch. b. radny), inż. Skarbowski, Wewerek (komornik, b. radny) i p. Okrajniowa. Lista ta nie jest jeszcze ostateczna.

Poza tą listą, jako drugą z Ugrupowania polskiego i noszącą nazwę listy mieszczańskiej, oczekiwana jest jeszcze osobna lista P. P. S., której kandydaci nie są dotąd ujawnieni.

Termin prekluzyjny do składania list kandydatów upływa w dniu 31 b. m. do godziny 3 popołudniu.

Opłatek u rzemieślników.

W dniu 25 b. m. Stowarzyszenie rzemieślnicze urządziło dla swych członków i zaproszonych gości tradycyjny opłatek, na którym w miłym nastroju spędzono kilka godzin.

Zapomoga dla bibljoteki.

Na ostatniem posiedzeniu Wydziału powiatowego, przyznano jako jednorazową zapomogę dla bibljoteki publicznej P.M.S. w Olkuszu, kwotę 150 zł.

Subsydjum dla ucznia.

Wydział pow. przyznał 200 zł. subsydjum uczniowi krakowskiej Akademji sztuk pięknych, p. Albinowi Janczarskiemu, pochodzącemu z gminy Minoga, pow. Olkuskiego. Uczeń ten jest biedny, lecz odznacza się wyjątkowemi zdolnościami malarskiemi.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Kredyty rzemieślnicze nie wyczerpane.

RZEMIEŚLNICY-ŻYDZI WYKORZYSTALI KREDYT CAŁKOWICIE.

Ze źródła urzędowego donoszą:

P. K. O. przeznaczyła 5 miljonów zł. na kredyty rzemieślnicze, które **dotąd nie zostały wykorzystane.** Tak np. z 500 tys. zł. przeznaczonych dla rzemieślników warszawskich, wykorzystano zaledwie 100 tys. zł. i dopiero po świętach daje się zauważyć nieco większe zainteresowanie tymi kredytami.

Jedno z pism warszawskich przypisuje to wysokiemu oprocentowaniu udzielanych przez P. K. O. pożyczek. W samej rzeczy jednak to **oprocentowanie jest niższe,** [illegible] instytucji kredytowej w Polsce, gdyż wynosi zaledwie 10 proc. rocznie, [illegible] kredyty rzemieślnicze faktycznie są kredytami długoterminowymi, bo mają być spłacane w 10-ciu ratach kwartalnych. Spółdzielnie, pośredniczące pomiędzy P. K. O. i [illegible] są obowiązane przytem oprocentowywać pożyczki nie wyżej, jak 16 proc. rocznie, [illegible] P. K. O. zastrzega sobie pod tym względem prawo kontroli.

Za właściwą przyczynę niewykorzystania kredytów rzemieślniczych należy uważać **wyłącznie niedostateczny rozwój spółdzielczości kredytowej,** do której wśród rzemieślników nie było dostatecznego bodźca w latach inflacji. P. K. O., udzielając pożyczek z kapitałów, utworzonych z drobnych oszczędności najszerszych kół społeczeństwa, żąda takich gwarancyj, któreby bezwarunkowo zapewniły zwrot udzielonych pożyczek, bo na takiej polityce powinno być oparte zaufanie ludności do tej instytucji. Dlatego też pożyczki są udzielane spółdzielniom, które mają żyro Banku Spółek Zarobkowych lub też Banku Towarzystw Spółdzielczych. Zdarzają się jednak wypadki, że te banki odmawiają żyra takim spółdzielniom, które uważają za niedostatecznie silne.

Znamienne jest to, że **kredyty przeznaczone dla rzemieślników-żydów, zostały wykorzystane całkowicie**

Dekret o sądach pracy.

DLA ROZSTRZYGNIĘCIA ZATARGÓW MIĘDZY PRACOWNIKAMI A PRACODAWCAMI.

Ministerjum pracy przystąpiło do opracowywania ustawy o sądach pracy, któreby rozstrzygały zatargi o płacę, wydalenia itd. — między pracodawcami i pracownikami.

Ustawa ta ukazać się ma w drodze dekretu Prezydenta Rzplitej.

Kompetencji sądu pracy podlegać będą w myśl dekretu zatargi z pracodawcami robotników fizycznych i pracowników umysłowych, którzy zarabiają mniej, niż 15 tysięcy rocznie, i których stosunek pracy ma charakter prywatno - prawny.

Ustawa o sądach pracy ustala, iż pracownikiem jest każda osoba zatrudniona na podstawie umowy o pracę. Specjalnie opiekuje się ustawa pracownikami umysłowymi. Wszystkie niemal instytucje, zatrudniające inteligentów, podciągnięte są pod działanie ustawy.

Między innemi ustawie podlegają także instytucje nieobliczone na zysk np. przedsiębiorstwa prasy perjodycznej, instytucje oświatowe, kulturalne, teatralne itd., niezależnie od tego czy są to przedsiębiorstwa prywatne czy samorządowe.

Nowa ustawa w ogólnych zarysach podobna jest do starej ustawy austrjackiej o sądach przemysłowych z r. 1896.

Wprowadzono jednak do niej cały szereg zasadniczych zmian. I tak np. ustawa austrjacka przewidywała tylko odpowiedialność cywilną za niedotrzymanie warunków umowy. Ustawa polska przewiduje także odpowiedzialność karną w formie grzywien, a nawet aresztu.

W sądach pracy prócz sędziów orzekających zasiadać będą asesorowie z list kandydatów przedstawionych przez stowarzyszenia zawodowe.

Dekret o „sądach pracy" obowiązywać będzie w b. zaborach rosyjskim i austrjackim. W b. zaborze pruskim obowiązywać będzie dawna ustawa niemiecka, z wprowadzonemi już dawniej przez władze polskie nieznacznemi zmianami.

Kronika gospodarcza.

OBNIŻENIE PODATKU OBROTOWEGO W HURCIE. P. minister skarbu oraz p. minister przemysłu i handlu podpisali rozporządzenie, mocą którego od dnia 1 stycznia 1927 roku zostaje obniżona stawka podatkowa od wszelkich obrotów w handlu hurotwym do 1 procent. Rozporządzenie to ukaże się w „Dzienniku Ustaw" w dniach najbliższych.

PRZEDWOJENNE WEKSLE. Po dwutygodniowej rozprawie o zapłacenie przedwojennych weksli, wystawionych przez firmy łódzkie, wydział handlowy Sądu okręgowego w Łodzi uznał się niekompetentnym do orzekania w tego rodzaju sprawach. Wyrok ten wywarł w kołach handlowych Łodzi wielkie wrażenie, albowiem szło tutaj o pokrycie poważnych przedwojennych zobowiązań wekslowych, które losami wojny stały się własnością państwa francuskiego. W imieniu rządu francuskiego występował jako pełnomocnik adwokat Rotwand z Warszawy. W czasie rozprawy przedstawiciele łódzkich firm i związków przemysłowych i handlowych stanęli na stanowisku, iż tego rodzaju sprawy winien na podstawie traktatu Wersalskiego rozstrzygać trybunał mieszany polsko-niemiecki. Jak się okazało, sąd przychylił się do tego poglądu, uznając swą niekompetencję.

Z giełdy warszawskiej

Cedula giełdy warszawskiej z d. 30.12.26

AKCJE:

Bank Dyskontowy 10.00. Bank Polski 83.50—83.00—83.50, Bank Przem. Lwów 0.11, Bank Tow. Spółdz. 90.00, Bank Zachodni 1.40, Bank Zjedn. Ziem Pol. 1.50, Bank Spółek Zarobk. 5.60, Kijewski 0.18, Brown Boveri 1.50. Siła i Światło 21.00—21.50. Chodorów 98.00. Czersk 0.30, Ostrowitze 0.80, Cukier 2.85—2.87. Firlej 26.50 Łazy 0.15—0.14—0.15, Drzewo 0.42, Wysoka 3.50—3.70, Haberbusz 69.00—70.00 Spirytus 1.65. Węgiel 70.00—72.00, Nobel 2.15. Pol. Przem. Naft. 0.50, Cegielski 14.00—14.50—14.25, Fitzner 2.05. Lilpop 16.00. Modrzejów 3.65, Norblin 94.00. Ostrowieckie 8.50—8.30—8.35. Rohn 0.70—0.80. Rudzki 1.08, Starachowice 2.03—2.06—2.04. Zieleniewski 11.25, Zawiercie 13.75, Żyrardów 10.40, Borkowski 1.00, Jabłkowscy 0.11. Syndykat 1.35, Herbata 20.00. Żegluga 0.11.

WALUTY I DEWIZY:

Dolar 8.98. Nowy Jork 9.00. Londyn 43.79. Paryż 35.80. Praga 26.72. Włochy 40.75. Belgja 125.55, Szwajcarja 174.40, Holandja 361.15.

Tendencja dla akcyj **mocniejsza,** dla walut niejednolita.

Z całej Polski.

O LINJĘ KOLEJ. GORLICE—KRYNICA

W Gorlicach odbyło się pod przewodnictwem b. premjera Al. Skrzyńskiego zebranie zainteresowanych z udziałem przedstawicieli władz w sprawie budowy kolei Moszczenica—Gorlice—Ropa—Wysowa—Krynica. Projektowana linja kolejowa ma na celu ożywienie przemysłowego zagłębia gorlickiego, oraz udogodnienie dojazdu do okolicznych zdrojowisk, tak, że linja ta skróciłaby naprzykład czas jazdy do Krynicy prawie o połowę. Koszta budowy tej linji kolejowej wyniosą 50.000 złotych, na co miasto Gorlice zaofiarowało już 20.000 złotych.

245 ODEZW KOMUNISTYCZNYCH.

W Nowym Dworze znaleziono rozrzucone na ulicy odezwy komunistyczne w ilości 245 sztuk. Tytuły odezw są następujące: „Piłsudski u władzy", „Nieuniknione wojna", „W dziesiątą rocznicę rewolucji proletarjatu", „Do proletarjatu Warszawy", „Komunista skazany na śmierć", „N. S. S. K.", „Do proletarjatu Warszawy i Górnego Śląska", „Przeciw faszystom", „Do związku zawodowego" i „P. P. S. w opozycji". Oto są tematy propagandy komunistycznej.

WYBUCH BENZYNY I NAFTY.

Na stacji kolejowej Leszno w Wielkopolsce nastąpił w magazynach towarowych wybuch benzyny i nafty. Na chwilę przed wybuchem powstał pożar. Płomienie objęły momentalnie cały magazyn tak, że wszelka pomoc okazała się spóźniona. Zabudowania ekspedycji towarowej uległy kompletnemu zniszczeniu. Ofiarą ognia padł starszy magazynier Józef Przegorek, który znajdował się w kantorze ekspedycji. Zwłoki zwęglone Przegorka znaleziono po ugaszeniu pożare. Ogień powstał prawdopodobnie od niedopałka papierosa. Straty materjalne sięgają bardzo poważnych cyfr.

MORDERSTWO W KRAKOWIE.

W Krakowie został zamordowany dozorca składu, Mikołaj Piotrowski. Mordercy zrabowali 2 zegarki srebrne i gotówkę. Lekarz miejski stwierdził, iż śmierć Piotrowskiego nastąpiła wskutek uduszenia.

NADUŻYCIA W SEJMIKU.

Władze śledcze wykryły poważne nadużycia, popełniane od dłuższego czasu w sejmiku powiatu Wileńskiego. Ze względu na to, że nadużycia te sięgają znacznych sum i że ze sprawą tą łączą się nazwiska wyższych urzędników w Wilejce, wydelegowany został na miejsce urzędnik prokuratury w Wilnie, który wszczął energiczne dochodzenie w tej sprawie. W związku z zarządzeniami władz śledczych, zawieszono w czynnościach inspektora samorządowego Augustowskiego. Dane śledztwa trzymane są w tajemnicy.

STRACENIE MORDERCY.

W środę rano, o godz. 10.40 zapadł we Lwowie wyrok sądu doraźnego w sprawie usiłowanego morderstwa skrytobójczego na posterunkowym. Oskarżony W. Koń skazany został na karę śmierci przez powieszenie. Ponieważ p. Prezydent Rzeczypospolitej nie skorzystał z prawa łaski, wyrok wykonano o godz. 13.40. Oskarżonego z zawiązanemi oczami przyprowadzono do szubienicy, gdzie nastąpiło wykonanie wyroku. Przed sądem zgromadziły się tłumy publiczności, starające się dostać do wnętrza budynku, aby przez okna korytarzy, wychodzących na podwórze przypatrzeć się egzekucji. Policja z trudem utrzymywała porządek.

Ze świata.

OTWARCIE SZKOŁY CYGAŃSKIEJ.

W tych dniach odbyło się w Użhorodzie na Rusi Podkarpackiej uroczyste otwarcie pierwszej szkoły cygańskiej w Czechosłowacji. Chodzi tu o próbę emancypacji ludności cygańskiej przy pomocy oświaty szkolnej. Próba ta wywołała wielkie zainteresowanie nietylko w kraju, lecz i zagranicą. Tak np. Rząd polski żywo się tą kwestją interesuje, i prosił nawet, by przesłano mu dokładne sprawozdanie z wyniku akcji oświatowej wśród ludności cygańskiej na Rusi Podkarpackiej.

PRAWOSŁAWIE NIEMIECKIE.

Z inicjatywy koła studentów niemieckich powstała w Berlinie pierwsza niemiecka parafja prawosławna. Koła niemieckiej młodzieży prawosławnej powstały również w Królewcu, Gdańsku, Szczecinie i wielu innych miastach. Niemiecki ruch prawosławny jest kierowany przez kilku rosyjskich uczonych teologów z prof. Karsawinem na czele.

POGRZEB MIKADA.

Zwłoki zmarłego cesarza przywieziono do Tokio w specjalnym pociągu. Na ulicach, przez które przesuwał się orszak żałobny ustawiony był kordon wojska w liczbie 10.000 żołnierzy. Pomimo deszczu nieprzebrano tłumy zalegały ulice. Ruch na mieście zamarł. Panowała cisza i skupienie. Przed trumną ludzie padali na twarz.

ZNAKOMITY UCZONY ZŁODZIEJEM.

Wielką sensację w świecie naukowym wywołała kradzież z Bibljoteki św. Genowefy w Paryżu nadzwyczaj cennego manuskryptu z 13-go stulecia, znanego pod nazwą „Historji Świata“. Manuskrypt ten został nabyty przez znaną firmę antykwarską w Londynie, Mags, za 15.000 franków. Przy bliższem rozpatrywaniu manuskryptu zauważono pieczęć Bibljoteki św. Genowefy. Odniesiono wówczas dokument ambasadorowi francuskiemu w Londynie, który odesłał go do Paryża. Okazało się w końcu, że sprawcą kradzieży był dyrektor Bibljoteki, p. Amadeusz Boinet, znany uczony, członek całego szeregu towarzystw naukowych. Odkrycie to wywołało piorunujące wrażenie.

W pogoni za sensacją dziennikarską w Anglji.

PRASA SENSACYJNA W ANGLJI. — 90 PROC. BRUKOWCÓW. — SENSACJE Z PROCESÓW ROZWODOWYCH WZBRONIONE. — JAKIEJ REKLAMY UŻYŁA LITERATKA ANGIELSKA.

Historja prasy angielskiej kształtuje się wcale nie inaczej, aniżeli na kontynencie. Tak w Anglji, jak w reszcie stronnictw europejskich ewolucja ku sensacyjności biegła milowemi krokami, a bodaj czy nie wyprzedziła brukowce chociażby polskie. Dziś większość prasy angielskiej należy już do tej części, która oględnie nazywa się sensacyjną, gdy w rzeczy samej trąci ona bardzo silnie

zaduchem moralnym brudów wielkomiejskich.

Ilość prasy angielskiej, która zdołała zachować poczucie wysokiej odpowiedzialności w sprawach państwowych, jest bodaj tak nikła jak w Polsce. 90 proc. dzienników prowincjonalnych w Anglji, znaczny odsetek londyńskich pism wieczornych, jak również prawie wszystkie pisma niedzielne (z wyjątkiem „Sunday Times“ i „Observer“) należą do większości prasy angielskiej. Dziennikom, żyjącym z sensacji,

podcięto niedawno jeden z głównych filarów ich istnienia.

Przed kilku tygodniami przyjął parlament angielski projekt ustawy, zakazującej publikacji szczegółów rozpraw procesów rozwodowych. Odtąd wolno prasie angielskiej ogłaszać tylko tekst aktu oskarżenia i wyrok. Ustawa ta była poprostu obowiązkiem czystości zwyczajów. Najbrudniejszy brukowiec na kontynencie nie dawał tak nieprzyzwoitych i nietaktownych wiadomości o życiu prywatnem obywateli, jak 90 proc. całej prasy angielskiej, przyczem ze specjalną satysfakcją rozpisywano się właśnie

o procesach rozwodowych.

Nowa ustawa usuwa oczywiście dziennikarzy angielskich od żłobu brukowego. Być może, że słowo: dziennikarz byłoby tu użyte w fałszywem zupełnie znaczeniu. Poważne pisma angielskie — jak np. tygodnik „Saturday Review“, zajmują się poważnie zagadnieniem, czy w redakcjach angielskich wogóle jeszcze zasiadają dziennikarze. Dziennikarstwo stało się w Anglji interesem. Dzienniki stają się objektem trustowym, akcje przechodzą z rąk do rąk, a w miarę, jak redakcje szafują sensacją, sypią się funty

do kieszeni akcjonarjuszy.

Do jakiego stopnia dochodzi w Anglji gonitwa za sensacjami, o tem świadczy afera p. Christie, literatki kryminalnych romansów, zresztą na wyspie bardzo poczytnych. P. Christie wpadła na genjalny pomysł zafundowania sobie bezpłatnej, ale olbrzymiej reklamy. Pewnego pięknego dnia wyjechała więc w pierwszą lepszą pustynię, zostawiła wehikuł wraz z bagażem na bezdrożach, a sama wylądowała pod przybranem nazwiskiem w luksusowym hotelu pewnej miejscowości kąpielowej nad morzem. Tu bawiła się doskonale, śpiewała, tańczyła, rozwiązywała krzyżówki, podczas gdy cała Anglja, zmobilizowana przez prasę, głowiła się

w poszukiwaniach za zaginioną literatką.

Najfantastyczniejsze pogłoski kursowały o jej zniknięciu, a jeszcze sensacyjniejsze szczegóły o poszukiwaniach znalazły się na łamach pism. 10.000 policjantów, dziesiątki psów policyjnych, samolotów, nurków i t. d. pracowało, według informacyj prasy, nad rozwiązaniem zagadki zniknięcia p. Christie. Nie trwało oczywiście długo i p. Christie wytropiono. P. Christie, wobec protestów opinji

zachorowała nagle na zanik pamięci.

Wkrótce prawda jednak wyszła na jaw i okazało się, że władze w rzeczy samej nie poczyniły żadnych specjalnych kroków dla jej odszukania, że nie było ani policjantów, ani nurków, samolotów, psów itd. Suma kosztów poniesionych przez państwo dla odszukania p. Christie wynosiła akurat 25 funtów szterlingów. P. Christie czuje się natomiast doskonale, pewien psychjatra pisemnie potwierdził jej zanik pamięci, co wcale nie wyklucza, że w bliskim czasie ukaże się na tle własnych przeżyć p. Christie

nowy romans kryminalny literatki.

P. Christie dowiodła, że zna ducha prasy angielskiej.

Wieści z Rosji.

FRANCUSKIE SZTANDARY KOMUNISTYCZNE.

Muzeum wojenno-artyleryjskie w Leningradzie otrzymało cały szereg historycznych sztandarów, między innemi kilka sztandarów komuny francuskiej z roku 1848. Jeden ze sztandarów stanowił własność powstańców miasta Lyonu. Wszystkie te sztandary wystawione będą na pierwszej wystawie sztandarów w Leningradzie, która otwarta zostanie w styczniu roku przyszłego.

TRUCICIELSKI MILITARYZM.

W korespondencji z Rygi „Daily Telegraph“ donosi, że sowieckie władze wojskowe zorganizowały na jednej z wysp północnej części morza Kaspijskiego wojskową stację bakterjologiczną, której zadaniem będzie zbadanie możliwości zastosowania zdobyczy wiedzy bakterjologicznej przy wyrobie pocisków. Władze sowieckie zamierzają dokonać szeregu doświadczeń z pociskami, które będą wypełnione bakterjami. Jednocześnie z laboratoryjnemi doświadczeniami na małą skalę mają być czynione próby fabrycznej produkcji. Podobne doświadczenia, jak donosi „Daily Telegraph“, są w toku również w Astrachaniu.

Ogłoszenie o licytacji.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Olkuskiego zamieszkały w Olkuszu, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19 stycznia 1927 r, o godz. 10 tej rano w Cianowicach przed Urzędem Gminnym odbędzie się sprzedaż żywego inwentarza, oszacowanego na 900 zł., stanowiącego własność Ludwika Krzywdy.

Komornik sądowy

8098 Wewerek.

Ogłoszenie o licytacji.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Olkuskiego zamieszkały w Olkuszu, na zasadzie art. 1030 u. p. c. ogłasza, że w dniu 20 stycznia 1927 r. o godz. 10-ej rano w Przybysławicach, gminy Minoga, w miejscu przechowania u Ignacego Bienia odbędzie się sprzedaż przez licytację w drugim terminie żyta, pszenico i owsa niemłóconego, oszacowanego na 1040 zł., a stanowiącego własność Ignacego Bienia.

8099 Komornik Sądowy Wewerek.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Zawierckiego A. Kossek, zamieszkały w Zawierciu przy ulicy Blanowskiej Nr. 11 ogłasza, że w dniu 19 stycznia 1927 r. od godziny 10 rano w Pochulance Gminy Myszków odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Włodzimierza Modzelewskiego, a mianowicie: Pianina, mebli, zboża, narzędzi rolniczych, kartofli i koni ocenionych na 2241 zł. Licytacja w II terminie rozpocznie się od ceny niżej szacunku.

Dnia 23 grudnia 1926 r.

8097 Komornik Kossek.



Wyprzedaż reszty towarów żelaznych masy upadłości Chrzanowski, Sosnowiec, Piłsudskiego 14 (wejście przez sklep firmy „Pluton“ przedłużona do 31 grudnia. Ceny obniżone 60 — 70 proc. 8002

Kupię dom z ogrodem lub placem w Sosnowcu nie koniecznie w śródmieściu. Może być również na Śląsku. Oferty sub „Dom“ Kurjer Zachodni Sosnowiec 8101

Kupię futro używane, w dobrym stanie, ewentualnie nowe z lekkiem podszyciem. Oferty z odpisem i ceną pod „U 4“ do Kurjera Zachodniego, Katowice, Gliwicka 3. 8117

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Fortepian „Krall-Seidler“ w dobrym stanie sprzedam Barenblat, Będzin, Kołłątaja 30. 8113

Jest do sprzedania garnitur frakowy na szczupłego pana. Zgłoszenia piśmienne administracja Kurjera Zachodniego Sosnowiec „A. H.“ 8116

Posady i prace.

Poszukuję uczciwej służącej umiejącej gotować Będzin, Gimnazjum W. Rechinsza 8096

Potrzebna zaraz rutynowana kucharka z dobremi poleceniami. Zgłosić się u d-rowej Kosibowiczowej, Będzin, ul. Małachowskiego 15. 8072

Potrzebne szwaczki do szycia bielizny męskiej Piłsudskiego nr. 8, Sosnowiec. 8103

Zdolna ekspedjentka branży kolonjalnej potrzebna od zaraz do Zawiercia. Wymagane solidne referencje lub kaucja, Oferty kierować Zawiercie skrzynka pocztowa 39. 8105

Potrzebna zdolna pomocnicza siła buchalteryjna z praktyką od zaraz. Reflektuje się tylko na siłę solidną. Oferty z odpisami świadectw i podaniem referencji do Kurjera Zachodniego Sosnowiec, pod „Kontrola“. 8060

Handlowiec-bławatnik z długoletnią praktyką, dobr. świadectwami referencjami, znający książkowość i język niemiecki, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Posada 1890“ do administracji Kurjera Zachodniego Sosnowiec. 8100

Lokale.

1 do 2 pokoji, najchętniej bez mebli poszukuje zaraz w Sosnowcu, w pobliżu centrum, kawaler. Zgłoszenia pod „Stab“ do administracji Kurjera Zachodniego Sosnowiec. 8088

Poszukiwany pokoj przy rodzinie w śródmieściu. Zgłoszenia Kurjer Zach. Sosnowiec pod „Śródmieście“ 8111

Dwa mniejsze lub jeden większy dobrze umeblowany pokój potrzebny od zaraz w Zawierciu. Zgłoszenia przyjmuje „Rolnik“ Piłsudskiego 15 8106

Różne.

BACZNOŚĆ! Skład spożywczy w Poznaniu 3 pokoje i kuchnia, sklepy w dobrym biegu, w centrum od zaraz do wydzierżawienia. Zgłoszenia Jan Sowiński, Poznań, ul. Półwiejska 22. 8054

Oddam 200 dolarów na hipotekę Oferty administracja K. Z. Sosnowiec „Procent“. 8118

Zgubione dokumenty.

Ludwik Bryla zgubił książkę wojskową wyd. przez Komisję Przeglądową w Będzinie. 8071

Der Ernst, Sosnowiec, Modrzejowska 27. Zgubił kartę odroczenia wydaną przez PKU w Będzinie rocznik 1891. 8083

Adam Krzyżanowski zgubił pozwolenie na rewolwer, wydane przez Starostwo Będzińskie na rok 1926. 8085

Leib Niewiem zgubił książkę wojskową wyd przez PKU Będzin. 8094

Kaziród Czesław urodzony w 1907 roku z Pazurka gminy Jangrot zgubił portfel wraz z dowodem osobistym, pozwolenie na broń, świadectwo i zaświadczenie Szkoły Rzemieślniczej w Olkuszu i weksel własny na złotych pięćset blanco, które niniejszym unieważnia się. 8092

Roman Mistrzyk zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo w Będzinie. 8114

Franciszek Jędralski zamieszkały w Będzinie zgubił książeczkę Kasy chorych 8112

Kaliński Kazimierz zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec, którą unieważnia. 81[illegible]

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy 50 gr.
W tekście . . . 35 .
Za tekstem . . . 15 .
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy) 15 gr.
. . . (do 80 .) 25 .
. . . (do 100 .) 30 .
. . . (ponad 100 w.) 35 .

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.
Matrymonialne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTACJA ul. Gliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA Druk. „Kuriera Zachodniego“ w Sosnowcu. Deblińska 1 Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.